Nr. 279 Łódź, Wtorek, 16 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 200.000
" " " Kraju " 240.000
" " " za gran. 350.000
Odnoszenie do domu 10,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 350.000 mk. miesięcznie

Cena 10.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 6000 mk.(10 szpalt
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 3500 " " "
Nadesł. po tekśc. 5000 " " "
Zwyczajne 2500 " " "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 300.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Słabość na prawicy i na lewicy.

Gdy rząd miał stanąć przed sejmem i usłyszeć miarodajną ocenę swej okropnej gospodarki oraz bilansu politycznego, rezultat tego spotkania na widowni sejmowej wydawał się prostym i nie nastręczającym żadnych wątpliwości.

Gabinet Chjeno - Piasta świeci na całej linji błędami i dowodami jaskrawej nieudolności. W dodatku jego przedstawiciele nie umieją nic rzeczowego powiedzieć na obronę swej dotychczasowej działalności ani też wzbudzić jakiego takiego zaufania na przyszłość. Sam premjer Witos w tak wyjątkowej chwili, kiedy sejm i opinja miały chyba prawo otrzymania odpowiedzi na trwożliwe pytania, wygłosił przemówienie bez treści, ułożone naprędce przez urzędników kancelaryjnych, którzy także nie zadali sobie dużo fatygi, aby nadać temu elaboratowi przyzwoite pozory.

Nie lepiej poczynają sobie koledzy premjera. Cokolwiek mówią, jest widocznem, że opierają się na jedynym rzeczywistym argumencie: mamy większość, a reszta nic nas nie obchodzi, nasi ludzie opowiedzą się zawsze za nami, opozycja będzie przeciw — pocóż wysilać się na przekonywanie i argumentowanie!

Nie potrzeba dowodzić, że podobne stanowisko jest karykaturą i negacją parlamentaryzmu, w imię którego miała powstać obecna większość. Parlamentaryzm polega na jawności rządów, na współdziałania ich nietylko z przedstawicielstwem sejmowem, lecz i z opinją, która powinna zdawać sobie sprawę z tego co się dzieje.

Rząd chjeńsko-piastowy nadużywa zasady większości dla dewastacji i systemu parlamentarnego, który w tych warunkach staje się ciałem bez duszy i parawanem tajemnicy oficjalnej oraz różnych sztuczek biurokratycznych.

Zresztą wobec ujemnej opinji, zaznaczającej się coraz widoczniej w kraju, sejmowa większość kilku czy kilkunastu głosów nie ocaliłaby z pewnością rządu, gdyby nie słabość lewicy, która obecnie jest głównym atutem gabinetu i jedynem źródłem otuchy w sytuacji, zdawałoby się, beznadziejnej.

Słabość ta nie leży bynajmniej w warunkach objektywnych, w naturalnej rozbieżności dążeń i interesów, reprezentowanych przez grupy lewicowe. Nie można wprawdzie pomijać poważnych różnic, istniejących pomiędzy P. P. S., a grupami ludowemi „Wyzwolenia" i secesji Jana Dąbskiego. Któż jednak może wątpić, iż poza temi różnicami istnieje jednak wśród powyższych ugrupowań całkiem realna wspólność interesów i wskazań programowych, wspólność tak obszerna, iż wystarczyłaby na mocną podstawę dla lewicowego rządu przynajmniej na kilka lat najbliższych.

Jakkolwiek w dziedzinie ekonomicznej postulaty radykalnych ludowców pod wielu względami nie zgadzają się ze stanowiskiem socjalistów, jednak w przedmiocie uzdrowienia skarbu t. j. w palącej sprawie obecnego położenia niema pomiędzy obu partjami zasadniczych sprzeczności. Mniemamy, że niema ich także w bieżącej polityce ekonomicznej, gdyż odrębne interesy obu stronnictw dadzą się wyrównać w drodze kompromisu. Co zaś do programu politycznego, do zasadniczych postulatów praworządności demokratycznej, te wspólne są obu stronnictwom i nie wymagają żadnej roboty kompromisowej. Najwidoczniejszy interes robotników, podobnie jak ogromnej rzeszy chłopskiej, wymaga złamania przygniatającej przewagi obszarników i różnych lewjatanów przemysłowo - finansowych.

Tak tedy źródło słabości opozycyjnej nie leży głęboko, nie należy go szukać ani w odnośnych warstwach robotniczych i ludowych, ani w ich wzajemnym stosunku. Jest ono wyłącznie na terenie sejmowym i polega na pewnej anemji samych klubów poselskich. Te ostatnie zachowują się tak, jakgdyby nie życzyły sobie lub się obawiały upadku gabinetu.

Kto śledził przebieg prac sejmowych, ten mógł stwierdzić, że lewica nie wyzyskała ani jednego z licznych momentów, nadających się do skompromitowania spółki chjeńsko-piastowej, że traktuje je już nie z powściągliwością, lecz wprost z apatją.

Anemja klubów sejmowych nie jest bynajmniej odbiciem nastroju ich mocodawców — jest raczej w sprzeczności z tym ostatnim. Kluby te domagają się odmłodzenia, czy odświeżenia, o ile same partje nie mają przejść przez kryzys, który może je przetasować i gruntownie przeorać. Kierownicy obecnej większości, którzy w każdym razie wiedzą cośkolwiek o nastrojach w kraju, mogliby wysnuć z nich dla siebie ważną przestrogę. Powinni zrozumieć, iż choćby dali sobie łatwo radę z dzisiejszą lewicą sejmową, będzie to zwycięstwo na krótką metę. Poza murami gmachu sejmowego, są masy ludowe, które nie zaakceptują postawy swych sejmowych reprezentantów i przesuną się niezawodnie na lewo. Pociągnie to za sobą doniosłe skutki w przyszłym sejmie i poza sejmem.

J. Mazurski.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

KOMUNIKAT POLICJI KATOWICKIEJ.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi:

„Dzisiaj zrana otrzymaliśmy z Berlina doniesienia pism tamtejszych o krwawych zaburzeniach na Górnym Śląsku w związku z bezrobociem kolejowem.

Zwróciliśmy się telefonicznie do Katowic. W województwie nie mogliśmy uzyskać informacji; twierdzono tam, że zapytań naszych nie słychać.

Natomiast biuro informacyjne policji wojewódzkiej usłyszało nasze zapytania i dało na nie odpowiedź, którą w całości dosłownie podajemy:

Dzisiaj już sytuacja jest opanowana. Wprawdzie strajk trwa w całej pełni, ale tłumu do miasta nie dopuszczamy.

Tyle policja katowicka. Teraz szłoby o to: co to był za tłum, skąd się wziął, po co szedł do miasta i jakimi środkami go nie dopuszczono?"

WYJAZD DELEGACJI.

WARSZAWA, (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj udała się na Śląsk komisja ministerjalna dla zbadania cennika węglowego. Na czele komisji stoi naczelnik wydziału p. Cybulski.

KREDYTY DLA ŚLĄSKA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.). W związku z groźną sytuacją aprowizacyjną na Górnym Śląsku rada ministrów otworzyła związkowi producentów węgla krótkoterminowy kredyt w sumie 200 milj. marek na zaliczki robotnicze na zakupy artykułów żywnościowych.

STRAJK W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Wczoraj do strajku górnośląskiego przyłączyli się górnicy zagłębia Dąbrowskiego. Żądają oni 200 proc. dodatku drożyźnianego. — Przemysłowcy zgadzają się na dodatek 130 procent.

SYTUACJA OGÓLNA.

KATOWICE, 15 października.— (A. W.). Zgodnie z zapowiedzią przybyły do Katowic liczne grupy strajkujących, które o godz. 10-ej przed południem zebrały się przed gmachem województwa. Delegacja grup udała się do pełnomocnika rządu, Kątskiego, z którym konferowano do godz. 3 po poł. P. Kątski przyrzekł pomoc ze strony rządu dla pracowników, postawił jednak warunek dalszych pertraktacji przed powrotem do pracy.

W dalszym ciągu p. Kątski oświadczył, że pertraktować będzie wyłącznie z przedstawicielami związków zawodowych.

Jest nadzieja, że wezwanie do pracy odniesie pomyślny skutek i w najbliższym czasie praca zostanie w całej pełni podjęta. Narazie czynne są zakłady w Kumrowie, Bielszowicach, Hucie „Laury", Hucie „Antoniego" Rybniku i innych miejscowościach.

W państwowych kopalniach skarbowych pola południowe i zachodnie pracują o połowie robotników, jak również w szeregu przedsiębiorstw strajk jest tylko częściowy. Do utrzymania pracy znakomicie przyczynia się związek powstańców śląskich, który wydał okólnik, nawołujący do poparcia w pełni rządu i władz państwowych w kierunku likwidacji strajku.

Dziś zlikwidowano strajk kolejarzy i tramwajarzy.

Mimo zapowiadanych demonstracji i spodziewanych zaburzeń przez cały dzień panował spokój.

* * *

KATOWICE, 15 października (AW). Pociągi osobowe w dalszym ciągu kursują w ograniczonych rozmiarach. Obsługa towarowa odbywa się w ten sposób, że do pociągów osobowych dołączane są nieliczne wozy towarowe.

Wojewoda śląski wydał rozporządzenie, zakazujące gromadzenia się na ulicach, urządzania manifestacji, zgromadzeń i zebrań bez uzyskania pozwolenia władz. Wydanym został również zakaz sprzedaży alkoholu oraz obowiązek zamykania lokali publicznych o godz. 9 wieczór.

Endecja mści się na krnąbrnych piastowcach.

Ogłoszenie wyroku sądu obywatelskiego na pos. Bryla.

Organ N. D. we Lwowie „Słowo polskie" ogłosił w ubiegłą niedzielę wyrok sądu obywatelskiego w sprawie posła Bryla.

Wyrok ten zapadł już przed paru miesiącami, ale ogłoszono go dopiero teraz, ponieważ p. Bryl ze swemi sympatykami w liczbie 7, stał się niebezpiecznym dla rządu pp. Witosa i Głąbińskiego.

Wyrok ten miedzy innemi stwierdza, że poseł Bryl:

1) bił jeńców:

2) kupił w Zagórzu 18-to morgowy majątek na imię żony, podczas gdy występował w roli zwolennika najradykalniejszej reformy rolnej;

3) nabył 7 realności we Lwowie i folwark w Beremowcach za gotówkę, udzieloną mu przez p. Kazimierza Jampolskiego.

Wreszcie sąd stwierdził, że poseł Bryl wyzyskał dla swych materjalnych korzyści zaufanie p. Jampolskiego, a później postąpił wbrew zasadom etyki.

Wyrok sądu obywatelskiego właściwie był już oddawna znany i kompromitacja p. Bryla nie jest niespodzianką. Ciekawe jest tylko to, że dopiero wówczas wyciągnie to ten wyrok z archiwum, kiedy się to stało potrzebne endecji.

Maszyniści zapowiadają strajk kolejowy na d. 22 października.

W dniach 12—15 b. m. odbył się wielki zjazd delegatów maszynistów w całej Rzplitej we Lwowie. Po ożywionej i burzliwej dyskusji, w której zabierali głos delegaci ze wszystkich okręgów, uchwalono 106 głosami przy 2-ch wstrzymujących się następującą rezolucję:

„Wszechpolski zjazd delegatów maszynistów i dyspozytorów z wielką goryczą stwierdza, że dotychczasowe

pertraktacje z rządem w sprawie postulatów nie przyniosły żadnych ustępstw w kierunku przywrócenia nabytych praw i dania minimalnego zabezpieczenia bytu. Zjazd z całą stanowczością domaga się spełnienia postulatów, przedłożonych ministerjum kolei w czerwcu i wrześniu r. b.

W razie odmowy ze strony rządu, lub nie dania odpowiedzi do dnia 22 października r. b. o spełnieniu postulatów, maszyniści przystępują do strajku.

Jednomyślną uchwałą maszyniści zrzekli się premji oszczędnościowych na rzecz skarbu państwa.

Podróż prezydenta Rzeczypospolitej

WILNO, 15 października. (Pat). Dziś o godz. 14-ej p. prezydent wraz z otoczeniem wyjechał pociągiem do Rawicz, skąd odprowadzony przez banderję konną samochodem udał się do Troków. Po zwiedzeniu kościoła w Trokach, pochodzącego z 14-go wieku, udał się p. prezydent do Landwarowa, skąd o godzinie 16-ej powrócił do Wilna i udzielał audjencji w pałacu Rzplitej. O godz. 20.30 zapowiedziane jest w teatrze uroczyste przedstawienie, na którem odegrany zostanie jeden akt „Dziadów" oraz akt ze „Strasznego Dworu". O godz. 22-ej w pałacu Rzplitej zebrać się mają przedstawiciele społeczeństwa, z którymi p. prezydent chce nawiązać kontakt.

Nowe warunki kredytów w P. K. O.

(b) P. K. O. przeprowadziła częściową waloryzację udzielanych kredytów.

Wydawane przez P. K. O. kredyty są obliczane w 50 proc. według kursu urzędowego franka złotego, notowanego w cedule giełdy warszawskiej. Połowa sum udzielonego kredytu zwrotna jest przeto według kursu franka złotego w dniu płatności, druga zaś połowa w markach polskich.

Od części markowej lokaty pobiera P. K. O. odsetki i prowizje według norm dotychczasowych, od części waloryzowanej pobierane są odsetki w ilości 6 proc., bez żadnych dodatkowych opłat.

Rokowania polsko-gdańskie.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) Konferencje polsko-gdańskie, wznowione w ubiegłą niedzielę, nie zostały zakończone.

Delegacja polska stoi na stanowisku, że w sprawach przywozu i wywozu, zarówno jak w kwestjach celnych Polska ma całkowicie wolną rękę.

Delegacja gdańska z p. Jevelovskym na czele na tę zasadę zgodzić się nie chce.

Dalszy ciąg rokowań jutro, we środę, w Gdańsku.

Chaos gospodarczy w Gdańsku

GDAŃSK, 15 października. (A. W.). Gdańskie życie gospodarcze, oraz krytyczny stan obecny, najlepiej charakteryzuje cyfra bezrobotnych, która sięga 6 tys. i grozi stałem powiększeniem. Zapomogi dla bezrobotnych stają się problematyczne z powodu pustek w kasach wolnego miasta.

Handel i przemysł poszukuje ratunku przed zdeprecjonowaną marką niemiecką drogą emisji bonów złotych. Bony te były dotychczas przywilejem gdańskiego związku pracodawców, w skład którego nie wchodziły sfery polskie. — Obecnie podjęta została ustawa przez polskie sfery gospodarcze, aby wydawać na równi ze sferami gdańskiemi bony, opiewające na złoto. Na czele tej akcji stoi bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, oddział w Gdańsku.

Włościanie na terenie wolnego miasta nie przyjmują marki niemieckiej, żądając zapłaty w dolarach. Ten sam objaw daje się zauważyć w sferach kupieckich.

Echa aresztowań w Warszawie.

Do głównego zarządu związku klasowego zwrócił się związek włókienniczy w Warszawie o poczynienie kroków u władz celem otwarcia zapieczętowanego w Warszawie podczas obławy na komunistów lokalu związku.

W TURYNGJI.

BERLIN, 15 października. (AW). Sejm turyngski rozpocznie swe obrady we wtorek dnia 16 b. m. Na porządku dziennym jest sprawa utworzenia rządu turyngskiego i wniosek ugrupowań prawicowych, domagający się rozwiązania sejmu. Socjaldemokraci i komuniści doszli do porozumienia i opracowują wspólny program.

O POSŁÓW W PARYŻU I BRUKSELI.

BERLIN, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Komunikat półoficjalny niemiecki zaprzecza wiadomości Havasa, według której rząd niemiecki ma zamiar mianować ambasadorów w Paryżu i Brukseli. Komunikat oświadcza, że rząd niemiecki jest tylko gotów natychmiast w tej sprawie rozpocząć rokowania z rządem belgijskim i francuskim.

WSTYDLIWY LUDENDORF.

BERLIN, 15 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). „Montag Morgen" donosi, że gen. Ludendorf przebywał przez piątek i sobotę w Berlinie incognito w hotelu „Bristol", odbywając narady ze swoimi stronnikami w sprawie akcji nacjonalistycznej w Prusach. Władze dowiedziały się o pobycie Ludendorfa dopiero po jego wyjeździe, który nastąpił w sobotę wieczorem.

OSZCZĘDNY PREZYDENT.

BERLIN, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Prezydent Rzeszy Ebert w piśmie odręcznem do kanclerza Stresemana oświadcza, że z powodu trudnego położenia finansowego i ogólnej krytycznej sytuacji w Niemczech zrzeka się na rzecz skarbu połowy swojej listy cywilnej.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

BERLIN, 15 października (PAT) „Montag-Post" dowiaduje się, że zwołany przez komunistów na 18 października kongres rad zawodowych z Saksonii i Turyngji, został przez dowódcę 4 okręgu obrony krajowej, zakazany.

HITTLEROWCY DZIAŁAJĄ.

WIEDEŃ, 15 października (Pat) Według doniesień pism, władze krajowe Salzburga i Tyrolu przeprowadziły na granicy szereg zarządzeń ochronnych, ponieważ rozmaite związki hittlerowskie, zwłaszcza oddziały bojowe „Oberland", w Salzburgu i Turyngji trzymane są w pogotowiu. Celem tych zarządzeń jest uniemożliwienie oddziałom hittlerowskim przejścia przez granicę.

ROZRUCHY W NADRENJI.

BERLIN, 15 października (Pat). „Montag-Post" donosi, że wczoraj w Gelsenkirchen doszło ponownie do rozruchów, przyczem interwenjowała policja. Podczas sobotnich rozruchów osiem osób z pośród plądrujących zostało rannych.

WALUTOWA MATEMATYKA.

BERLIN, 15 października (AW) Z dniem 15 października Reichsbank, banki prywatne oraz instytucje finansowe wprowadzają uproszczony system pisaniny liczb przy pomocy t. zw. „T-Mark".

„T-Marka" nie ma nic wspólnego z reformą walutową, ani też z projektowaną „nową marką", ani też wogóle z reformą walutową. System ten polega na tem, że w pozycjach budżetowych ostatnie trzy zera podlegają skreśleniu, a do ksiąg wpisuje się liczby tysiąc razy mniejsze z zastrzeżeniem, że rachunkowość jest prowadzona w „T-Markach". Nowy system jest tylko usankcjonowanym od dłuższego czasu zwyczajem, a prócz oszczędności czasu umożliwi również liczenie na maszynach, które do miljardowych i tryljonowych liczb nie są przystosowane.

BOLSZEWICY O REWOLUCJI NIEMIECKIEJ.

MOSKWA, 15-go października. Przewodniczący kom. wyk. międzynarodówki związków zawodowych Łozowski, oświadczył publicznie podczas posiedzenia kom. centr., iż Rosja sow. nie może dopuścić do upadku rewolucji niemieckiej, gdyż byłoby to równoznaczne z porażką rewolucji rosyjskiej.

Ebert w sidłach Stinnesa.

BERLIN, 15 października. (Telegr. wł. Gł. Polsk.") — Opublikowano tu rozporządzenie prezydenta Rzeszy, **znoszące podatek węglowy, obciążający wielki przemysł.**

Jednocześnie w oficjalnym komunikacie opublikowano tekst **projektu rządowego, w sprawie reformy dnia roboczego.**

Projekt ten będzie przedstawiony Reichstagowi.

Przewiduje on, **przedłużenie dnia pracy do 10 godzin**, bądź to na mocy kontraktu pomiędzy pracodawcami i robotnikami, bądź też na mocy jednostronnych rozporządzeń władz.

Bankructwo Niemiec

LONDYN, 15 października. Tel. wł. „Gł. Polsk.) — Korespondent „Daily Nevs" donosi z Berlina, iż kanclerz Stresemann ogłosi upadłość Niemiec w nocie, która jest już przygotowana na komisji reparacyjnej.

Anglja chce pożyczyć na spłacenie odszkodowań.

Z za kulis konferencji dominjów.

LONDYN, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polskiego") — Konferencja dominjów rozpoczęła debaty nad sprawą odszkodowań i sprawami polityki zagranicznej.

W ministerstwie spraw zagranicznych wczoraj w nocy **polecono przedstawicielom prasy zachowanie jaknajwiększej ostrożności**

w omawianiu tych obrad i oczekiwanie na oficjalne informacje.

Wszystkie pisma podporządkowały się temu poleceniu. Tylko „Daily Herald", na podstawie pogłosek, które dziennik ten uważa za odpowiadające realnym danym, donosi, że

konferencja dominjów wysunęła kompromisowy plan wystąpienia w sprawie odszkodowań.

Plan ten polegać ma na tem, że

Anglja wystara się o wielką pożyczkę międzynarodową dla Niemiec. Pożyczka ta byłaby przeznacz. wyłącznie na spłatę odszkodowań.

Rząd Wielkiej Brytanji wystąpiłby z manifestem, w którym zawiadomiłby, że pożyczka taka mogłaby być natychmiast zrealizowana w razie,

gdyby Francja, na podstawie pewnych usług zagwarantowała likwidację okupacji zagłębia Ruhry i Nadrenji.

Wrzenie w Berlinie.

BERLIN, 15 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Bardzo groźna agitacja komunistyczna w Berlinie trwa. W ciągu niedzieli odbyło się 10 wiecców komunistycznych, w następstwie których miały miejsce demonstracje uliczne.

Komuniści nawoływali do formowania zbrojnej organizacji samoobrony na wzór Saksonii i oczekiwali lada chwila na nadejście rozporządzenia Saksonji i Turyngji, dotyczącego proklamacji strajku powszechnego.

W Berlinie wychodzi nielegalnie jako dalszy ciąg „Rote Fahne" dziennik p. n. „Rote Sturmfahne".

BERLIN, 15 października. W niedzielę przed południem komuniści urządzili 10 wielkich publicznych zgromadzeń w których uczestniczyły olbrzymie tłumy robotników. Mówcy twierdzili, że nadszedł czas rozstrzygający dla wyzyskania zdobyczy rewolucji. Ofenzywa rewolucyjna ma się rozpocząć w Turyngji i Saksonji. Na zgromadzeniach przemawiali także zwolennicy innych partji robotniczych, którzy określali, że ich ludzie podejmą również wspólną walkę z komunistami. Na miejsce zamkniętej „Rote Fahne" ukazało się inne pismo „Die Rote Sturmfahne", które głosi hasło „obrony proletarjatu". W miejscu podpisu odpowiedzialnego redaktora wypisano nieprzyzwoite wezwanie do Ewalta.

Wygląd Berlina jest mniej więcej taki, jaki był w czasie zamachu Spartakusa. Wszędzie widnieją olbrzymie plakaty komunistyczne. Na ulicach agitatorzy wygłaszają podburzające przemówienia.

Nadrenja się separuje!

BERLIN, 15 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Gerlach w dzienniku „Welt am Montag" publikuje bardzo alarmujący artykuł o ruchu separatystycznym w Nadrenji. Gerlach stwierdza, że ruch ten obecnie stał się najzupełniej spontanicznym, że popierany jest przez kościół katolicki i że zyskuje coraz większe poparcie wśród robotników.

Gerlach oświadcza, że zniesienie 8-godz. dnia roboczego w Niemczech ostatecznie popchnie robotników w objęcia separatyzmu.

Autor domaga się, aby rząd Rzeszy natychmiast proklamował oddzielenie Nadrenji od Prus i ukonstytuowanie jej w oddzielne państwo Rzeszy, gdyż w przeciwnym razie Nadrenja będzie raz na zawsze dla Niemiec stracona.

Rozwiązanie sotni proletarjackich w Saksonji.

DREZNO, 15 października. (Tel. wł. „Gł .Polsk.") — Generał Müller, dowódca okręgu 4 (Saksonja), wydał rozporządzenie, mocą którego sotnie proletarjackie zostają rozwiązane w całej Saksonji. Broń ręczna, karabiny maszynowe i t. d. należące do tych organizacji mają być złożone władzom w określonym terminie.

Międzynarodowa konferencja celna

Niemcy wyciągają rękę do zgody.

GENEWA, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Dzisiaj przed południem rozpoczęły się w Genewie obrady międzynarodowej konferencji celnej. W konferencji bierze udział 34 delegatów. Do konferencji dopuszczone zostały Niemcy, które reprezentuje trzech przedstawicieli.

Na pierwszem posiedzeniu, na wniosek przedstawiciela Hiszpanji, rozpatrywano sprawy międzynarodowych formalności celnych.

Na posiedzeniu popołudniowem wygłosił mowę w imieniu Niemiec radca ministerjalny Ernst. Mówca oświadczył, że Niemcy z całą gotowością przyjęły zaproszenie w przeświadczeniu, że postanowienia konferencji przyczynią się do ułatwienia współżycia pomiędzy narodami Europy. Rząd niemiecki oświadcza z góry, że wszystkie tego rodzaju postanowienia przyjmie i natychmiast się do nich zastosuje.

Po wybuchu w Cytadeli.

Echa „uspakającej“ odezwy

Sfery sejmowe są oburzone lekkomyślnością gabinetu.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) —Sprawa urzędowych komunikatów a następnie odezwy rządu obudziły w kołach opozycji sejmowej głębokie oburzenie. Wczoraj w kuluarach sejmu zwracano uwagę na ostatni komunikat komisarza rządu na m. st. Warszawę, który wbrew odezwie gabinetu kategorycznie oświadcza, że sprawa przyczyny wybuchu nie została jeszcze ustalona, że to wszystko, co się mówi o tych przyczynach, są to niesprawdzone pogłoski. Odezwa ta jest w zupełnej sprzeczności z kategorycznem twierdzeniem komunikatu rządowego o zbrodniczych rękach, które wybuch spowodowały.

Również zwracano w klubach opozycji uwagę, że odezwa rządowa łączy w jedną całość wybuchy majowe, których sprawców p. Kiernik, pomimo szumnych zapowiedzi, dotychczas nie wykrył ze spekulacją walutową, ze skargami mniejszości narodowych w Genewie i wreszcie z sobotnim wybuchem.

Wobec tego kluby opozycji zdecydowały dziś z samego rana złożyć marszałkowi wniosek nagły, wzywający rząd do wytłomaczenia się z tego komunikatu i odezwy, sprzecznych zresztą z wynikami śledztwa wojskowego.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w sobotę marszałek sejmu, pan Rataj zwracał się do premjera Witosa, z zastrzeżeniem, aby komunikat urzęd. o wybuchu miał na względzie uspok. opinji publicznej, a nie podniecanie jej i w każdym razie jest jątrzeniem jednej części ludności przeciw innej.

Opinja prasy niemieckiej.

BERLIN, 15 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“)— „Montagpost“ podaje informacje telegraficzne o wybuchu w Warszawie. Mówiąc o odezwie rządowej, dziennik pisze dosłownie: „To tajemnicze, a jednak wiele mówiące groźby z pewnością nie przyczynią się do istotnego uspokojenia wśród podnieconych szerokich warstw ludności. Wiele dająca do myślenia odezwa otwiera szerokie wrota najbardziej fantastycznym opinjom i pogłoskom. W związku z rosnącem powszechnem zdenerwowaniem i w związku z należącem już w Polsce do codziennych objawów podżeganiem przeciwko niemcom i żydom, może ta odezwa doprowadzić do nieobliczalnych następstw.“

Papież współczuje!

WARSZAWA, 15 października. (Pat.) — Nuncjusz papieski złożył dzisiaj ministrowi spraw zagranicznych wizytę i złożył mu telegram następującej treści.

„Rzym, dnia 14 października, 1923. Lauri, nuncjusz apostolski w Warszawie, Ojciec Święty boleje nad wielkiem nieszczęściem, jakie nawiedziło Warszawę i poleca Waszej Ekscelencji wyrazić w imieniu Jego Świętobliwości głębokie współczucie dla rządu. Jednocześne Ojciec Święty zanosi do Nieba gorące modły za nieszczęśliwe ofiary katastrofy i błaga Wszechmocnego o pociechę dla rodzin, dotkniętych strasznym wypadkiem Gaspari.“

Uroczystości pogrzebowe

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu ciała ofiar wybuchu przywieziono na samochodach wojskowych z kostnicy szpitala Ujazdowskiego do kościoła św. Krzyża. Liczny kondukt żałobny postępował za samochodami.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Komendant m. Warszawy wydał wczoraj rozkaz o udziale wojska w pogrzebie ofiar katastrofy.

Według tego rozkazu w pogrzebie weźmie udział szwadron 1 p. szwoleżerów z orkiestrą, 3 kompanje 30 p.p., kompanja 21 p. p., kompanja szkoły sanitarnej z orkiestrą i orkiestra reprezentacyjna. Pozatem wszystkie oddziały i zakłady wojskowe garnizonu warszawskiego wyślą na pogrzeb delegację, złożoną z 1 oficera i 3 szeregowych.

Straty banku budowlanego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Bank budowlany, który budował domy oficerskie koło Cytadeli obliczył straty swoje, wywołane przez wybuch na 15 miljardów marek.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu

Na dzisiejszem posiedzeniu sejm przystąpi do dalszej dyskusji nad ekspose prezesa rady ministrów i ministra skarbu. Oprócz tego porządek dzienny przewiduje również wybór ośmiu członków trybunału stanu oraz sprawozdanie komisji skarbowej: 1) o ustanowieniu oddzielnych dodatków przy podatkach za drugie półrocze 1923 roku, 2) sprawozdanie tejże komisji o ustawie w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę. Jednocześnie na porządku dziennym znajdą się również następujące nagłe wnioski:

Wniosek posłów związków PPS oraz PSL Wyzwolenie w sprawie nieprzestrzegania przez rząd przepisów konstytucyjnych, dotyczących praw obywatelskich, nagły wniosek posła Malinowskiego w sprawie obrony wschodnich granic Rzplitej przez policję państwową, następnie wniosek posła Zaręby i towarzyszy, związku PPS w sprawie zabezpieczenia na rynku wewnętrznym podaży przedmiotów powszechnego użytku oraz nagły wniosek posła Stasicza i towarzyszy związku PPS w sprawie głodu w zagłębiu Dąbrowskiem.

Do laski marszałkowskiej ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie zniesienia ministerstwa zdrowia publicznego oraz projekt ustawy w sprawie zniesienia ministerstwa poczt i telegrafów.

W toku śledztwa.

Śledztwo w sprawie wybuchu prochwni zaczyna wkraczać na właściwe tory. Zanika dorywczość i gorączka poszukiwań winnego— zimny rozsądek dopytuje się o przyczyny wybuchu. Całokształt prowadzonych na kilka rąk, przez różne organy dochodzeń cywilnych — przejął z polecenia władz wyższych sędzia do spraw szczególnej wagi p. Wejtko, dochodzenia wojskowe prowadzone są oddzielnie w dalszym ciągu.

Zasadniczo postawiono trzy tezy:

czy wybuch nastąpił z powodu nieostrożności i nieszczęśliwego wypadku, czy też jest spowodowany samoczynnem zapaleniem się materjału wybuchowego, czy też mialoby się do czynienia ze „zbrodniczą reką“.

Co do pierwszych dwuch kierunków dociekań — jak się dowiadujemy — istnieją poważne dane, potwierdzające możliwość istnienia tych przyczyn katastrofy. — W każdym razie **ekspertyza ustaliła, że ma do czynienia z charakterystyczna t. zw. „detonacją“ materjałów wybuchowych‘**

Detonacja ta sprawiła, że masy prochu w pokruszonym stanie i nie spalonym zostały rozrzucone. Zapewne **gdyby sklepienie nie było tak solidne, katastrofa nie przybrałaby takich fatalnych rozmiarów.**

Natomiast władze śledcze, patrząc na wypadek z retrospektywy kilku dni, **w obecnej chwili najmniej dopuszczaja hypoteze „zbrodniczej ręki“,** aczkolwiek w tym kierunku niczego nie zaniedbano, aby sprawcę odkryć, jeżeli istnieje.

Rozsiewane uprzednio pogłoski o domniemanym sprawcy nie dały najmniejszego śladu i rezultatu.

Z ramienia władz wojskowych prowadzi śledztwo prokurator wojskowy pułk. Janczewski. Jak pisze „Robotnik“, pułk. Janczewski w wyniku pierwszego śledztwa, przeprowadzonego na miejscu, doszedł do wniosku, że **sabotażowy powód wybuchu jest wykluczony.**

Natomiast zachodzi możliwość, **że nieszczęście spowodowane zostało nieostrożnością jednego z pracujących tam robotników.** zabitego podczas wybuchu.

Pod tym względem niezmiernie ważne jest zeznanie cudem ocalonego wartownika, Juszczaka, szeregowego z 36 p. p. Zeznaje on, że **na chwile przed wybuchem wyszedł z prochowni jeden z robotników i zapalił papierosa.**

Juszczak krzyknął na niego, by papierosa zgasił.

Robotnik ów zdusił papierosa w palcach i wrócił do sortowni. — W chwile potem nastąpił wybuch.

Fachowi eksperci wojskowi zaopinjowali, że sortownia i laboratorjum, z którego najpierw błysnął płomień, dostrzeżony przez Juszczaka, są stale przepełnione lotnemi substancjami wybuchowemi.

Wystarczyło zetknięcie się małej iskry np. z papierosa z atmosfera laboratorjum, by nastapiła eksplozja.

Przemawia zatem także, jak donosi „Expres Poranny“ okoliczność, że — według wyników badania — robotnik ów, na widok buchającego płomienia, ratował się ucieczką. Wybuch dopadł go jednak na schodach.

Znaleziono bowiem po nim buty z nogami, które rozpoznał Juszczak, jako należące do ofiary własnej nieostrożności

Z uwagi na to, iż drzwi i okna były w sortowni zamknięte, **płomienie przedostały się do głębi prochowni, w której znajdowało się około 6-ciu wagonów prochu.**

Żadnych danych na spowodowanie wybuchu w inny sposób, np. przez podłożenie bomby, maszyny piekielnej, lub lontu, badania nie ustaliły.

Na gruzach fortu Nr. 1.

(Od Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“).

Idziemy do Cytadeli przez Żoliborz. Puste to i blisko Powązek położone przedmieście ożywiło się ostatnio dzięki zamienieniu go na pewnego rodzaju kolonję urzędniczą.

Małe domki o jednostajnej żelbetonowej konstrukcji rzędem ustawione, a w nich ulokowane rodziny urzędnicze.

Żoliborz, acz bardzo blisko samego miejsca straszliwego wybuchu położony, ucierpiał stosunkowo niewiele. Na kilku domkach wybuch połamał dachy i wgniótł je do środka. Spadające krokwie poraniły sporą ilość osób i wyrządziły skromnym urządzeniom mieszkań niepowetowane szkody. Tu i owdzie widać powyrywane z zawias drzwi i okna. Szyby naturalnie ani jednej. W wielu oknach poduszki jako ochrona przed przejmującym, październikowym wiatrem. Po uliczkach uwijają się mieszkańcy, doprowadzający mieszkania swe do jakiego takiego porządku, a stojąca tu i owdzie straż obywatelska, złożona z zamieszkujących Żoliborz pracowników państwowych, sprawia, iż całe przedmieście robi wrażenie wojenne.

„Musieliśmy zorganizować jakąś ochronę naszych pozbawionych wszelkich zamków i stojących otworem mieszkań — opowiada nam jakiś starszy, siwy pan — gdyż złodzieje nie dawali na siebie czekać i już w parę minut po wybuchu zaczęli wdzierać się do domków“.

Wszędzie spotykamy wystraszone, ziemisto blade twarże kobiet, które wprost uspokoić się nie mogą, opanowane okropnym wrażeniem przeżytych chwil.

Przecież uprzytomnić sobie należy, że na samym Żoliborzu dotychczas znajduje się prochownia cztery razy większa od uległej katastrofie prochowni w Cytadeli i po wybuchu tej ostatniej lada moment oczekiwano wybuchu, któryby śladu nawet z kolonji urzędniczej nie zostawił.

Mieszkańcy zaś jej do chwili obecnej żyją na gruncie dosłownie podminowanym, a nikt jakoś nie myśli o przeniesienie w inne miejsce tej potwornej wprost ilości energji potencjalnej, uśpionej w olbrzymiej masie materjałów artyleryjskich, nagromadzonych w bezpośredniej bliskości mieszkań ludzkich..

— Legitymując się nieskończonej ilości posterunków wojskowych i policyjnych, otaczających obecnie gęstym kordonem cały obszar Cytadeli, dostajemy się wreszcie na samo miejsce tragedji. —

Chaos — potworny chaos — to jedyne określenie, jakie nadać można wnętrzu fortów. Dziedzińce i ulice zupełnie jeszcze nie uporządkowane, gdyż przeważna część garnizonu warszawskiego zajętą jest wzmocnioną służbą wartowniczą, a reszta porządkuje swe zdemolowane koszary.

Przemoczeni ulewnym deszczem żołnierze grzebią w stosach zwalonych cegieł i belek, wdzierają się na wyższe piętra, nie bacząc, że osłabione ściany budynków grożą zawaleniem się w każdej chwili i probują odszukać choć szczątki swej szczupłej chudoby żołnierskiej.

Ten i ów znajduje swą skromną skrzyneczkę i tuli ją jak skarb jaki — znalazł!!

Patrzymy na naramienniki — trzydziestka — 30 p. strzelców kaniowskich.

Przeważna ilość rannych rekrutuje się z żołnierzy tego pułku. — Strzelcy kaniowscy właściwie wcale nie należą do garnizonu warszawskiego — zostali oni przed kilkoma dniami na rozkazrady ministrów sprowadzeni do stolicy ze względu na obawy rządu co do spodziewanego „zamachu stanu“. I prawie nazajutrz po przybyciu koszary ich uległy zdemolowaniu.

Z trudem przechodzimy przez stosy gruzu, kawały blachy, omijamy pokłady odłamków szkła i zbliżamy się do słynnego dziesiątego pawilonu.

Znajduje się on w bezpośrednim sąsiedztwie nieistniejącej już dziś prochowni i ucierpiał strasznie. Ściana zewnętrzna — jest wspomnieniem, niema z niej śladu. Całe wnętrze otwarte i ukazuje mieszkania umieszczonych tam rodzin oficerów i podoficerów. Dach zerwany i deszcz zdaje się nie chce oszczędzić niczego z ocalonych sprzetów. Żołnierze przy pomocy drabin wynoszą to wszystko, co w podobnym stanie rzeczy daje się uratować, a nieszczęsne ofiary katastrofy przyglądają się temu z takim jakimś biernym spokojem i rezygnacją, że patrzenie na te blade twarze grozą przejmuje.

Najstraszniejsze wrażenie sprawiają dzieci; mają taki obłędny wprost strach w szeroko rozwartych oczach i zdają się zupełnie nie pojmować tego, na co patrzą.

Część dziesiątego pawilonu, w której znajdowali się więźniowie, ucierpiała o wiele mniej.

Kapryśna fala powietrzna, która wyłamała drzwi np. na Pradze, oddalonej o 2 — 3 kilometry od miejsca katastrofy, oszczędziła pomieszczenie aresztantów tak, że nikt z nich uciec nie zdołał i wszyscy bezpiecznie są już umieszczeni w więzieniach warszawskich.

Samo miejsce wybuchu jest wyrwą w ziemi. 65 tonn prochu okazało swą siłę!

Gmach prochowni zaściela swymi resztkami cały obszar Cytadeli i nawet u przyczółka pobliskiego mostu kolejowego widać kupy cegieł, które jeszcze 24 godzin temu tworzyły gmach magazynu prochowego.

Niektóre cegły rozbite sa na kawałeczki wielkości laskowego orzecha. Lej ziemny, o ile na oko można ocenić, ma głębokości conajmniej ze 3 piętra, gdyż wybuch wyrwał i fundamenty. Prochownia zupełnie dosłownie wyleciała w powietrze.

Z największemi ostrożnościami przystępuje kompanja inżynieryjno-saperska do porządkowania leju. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że pod warstwą ziemi, między gruzem znajdować się musi jeszcze niemało skrzyń z materjałami wybuchowemi. Saperzy więc przeważnie pracować muszą rekami i narażeni są na największe niebezpieczeńswo przez cały czas swej roboty.

Przyglądamy się ich ciężkiej i mozolnej pracy. Z idealnym spokojem chodzą po grudach ziemi, z których każda może w lada momencie stać się dla jednego z nich narzędziem śmierci.

Przechodzimy przez miejsce, które jeszcze wczoraj zwało się „bramą straceń“. Wyprowadzano przez nią skazańców na obok położony placyk, gdzie odbywały się egzekucje. Placyk ten również nie istnieje — wygląda jak zorany przez jakiś potworny pług.

Jeszcze raz odbywamy wędrówkę przez całe to państwo chaosu i smutku i w ogromnem przygnębieniu opuszczamy Cytadelę.

Wład. Best.

—x—

Pomoc dla ofiar.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj w komendzie m. Warszawy pod przewodnictwem komendanta generała Suszyńskiego odbyło się posiedzenie w sprawie akcji ratunkowej dla dotkniętych katasrofą w Cytadeli. Do współudziału z akcją pomocy wojskową i rządową zgłosiły się organizacje społeczne kobiece.

Ustalono następujące zasady pomocy doraźnej: osoby, które utraciły mienie i rodzinę otrzymują po 10 miljonów mk. osoby, które straciły tylko mienie po 5 miljonów marek.

Co nie zasługuje na dyskusję?

Czasem przeczyta się coś, co człowieka rozgniewa, lecz ani przez chwilę do polemiki nie zachęca. To wtedy, kiedy się przeczytało wywody, stojące niżej poziomu, który pozwala na rozmowę.— Jeśli tak jest, a łatwo to ocenić, można conajwyżej zwrócić uwagę na takie wywody, jako na przykład rzeczy, nie zasługującej na dyskusję. Bywa to albo głupstwo tak widoczne, albo ordynarność tak wielka, albo jakowaś bezczelność tak niepohamowana, że od wszelkich pouczeń odchodzi ochota. Liczy się wówczas na minimum rozsądku w głowie każdego czytelnika, któremu w takim wypadku nie potrzeba już dawać żadnego antidotum. Liczy się na minimum kultury wśród ogółu i myśli się tak: jeżeli tego minimum niema, to nic tu nie pomoże — głupstwo i ordynarność zwyciężą.

Proszę przeczytać taki oto wywód:

„Nasza lewica, wybitnie antyrosyjska w koncepcjach politycznych, wykazuje zadziwiające zrusyfikowanie ducha. Nasza lewicowa literatura w wielu objawach jest to instykt rosyjski, wyrażony polskim językiem. Głowa polskiej lewicy, Józef Piłsudski, jako umysłowość i usposobienie, mógłby być postacią świata rosyjskiego. Myślę, że nawet łacniejby się czuł w środowisku rosyjskiem. Może to jest moje tylko odczucie, ale wydawało mi się zawsze, że“.... i t. d.

Kto i kogo sądzi? Co się komu „wydaje“ i kto się swojem wrażeniem dzieli z publicznością?

Adam Grzymała-Siedlecki, twórca „Sublokatorki“, sądzi marszałka Piłsudskiego, twórcę wojska polskiego. Taki wymiar tej rzeczy. Taki stosunek. Takie jest zestawienie.

Adam Grzymała-Siedlecki „myśli“, „uważa“, „może się myli, ale tak mu się zawsze wydawało“. Musi to powiedzieć społeczeństwu. „Zauważył, że Józef Piłsudski „łacniejby się czuł w środowisku rosyjskiem“. Dostrzegł u marszałka polskość niższego gatunku...

Czy przykład nie dobry? Proszę, któżby chciał z taką osobą prowadzić dyskusję? Któżby był w stanie „wyjaśnić“, że osoba nie jest powołana do wydawania sądów o marszałku, że jest cokolwiek za mała, że to, co myśli, co uważa, co mu się wydaje, nie jest ani ważne, ani odpowiedzialne, ani mądre.

Przy tej okazji można zauważyć, że w sądach publicznych ma swoje znaczenie okoliczność, kto co mówi, a nietylko co kto mówi. Bo wszyscy coś mówią nieustannie, a nie na każdego zwraca się uwagę.

Demarat, spartańczyk, któremu król pozwolił wypowiedzieć największe życzenie, prosił, żeby mu wolno było wjechać do miasta Sardes z koroną na głowie. Na co Mitropaustes, krewny królewski, tak odparł: „Korona, której żądasz, innej głowy prócz królewskiej okrywać nie może. Ty zaś, choćbyś i piorun wziął w rękę, nie będziesz Zeusem!“.

WIDZ.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś po raz ostatni przed zejściem z repertuaru dla zrzeszeń po cenach zniżonych — „Czarownica“ z p. Solską.

Jutro premjera sztuki p. t. „Ten, którego biją po twarzy“ L. Andrejewa. Utwór ten pełen pierwszorzędnych zalet dramatycznych w tryumfalnym pochodzie obiegł sceny całej Europy.

Najbliższy koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu w sali filharmonji wystąpi primadonna operetki warszawskiej p. Wiktorja Kawecka z udziałem artysty opery warszawskiej p. Sergjusza Metaxiana. P. Kawecka wykona cały szereg arji operetkowych i pieśni przy akompanjamencie własnym i dyr. Rydera. Pan Metaxian odśpiewa najpiękniejsze pieśni ze swego repertuaru przy akompanjamencie fortepianu i gitary.

Koncerty Ł.O.F.

Trzeci wielki koncert abonamentowy pod dyrekcją W. Berdiajewa odbędzie się we wtorek, dn. 16 b. m. z udziałem świetnego pianisty Egona Petri'ego który odegra z tow. ork. koncert A-dur Mozarta oraz Fantazję Liszta na temat „Ruiny Aten“ Beethovena. Dyr. Berdiajew odtworzy symfonję Głazunowa nr. 4.

— Trzeci poranek symfoniczny w dniu 21 b. m. o godz. 12 i pół zapowiada się nader interesująco. Dyr. Ryder poprowadzi Symfonję nr. 5 Czajkowskiego. Jako solistka wystąpi pianistka Flora Günzbourg, która odegra z tow. orkiestry koncert Beethovena G-dur.

Ostatnie koncerty.

—o—

Wieczór w T. M. M.

Towarzystwo miłośników muzyki otworzyło swe podwoje rozpoczynając sezon godnie wieczorem muzyki kameralnej, której wykonawcą był zespół kwartetowy szwajcarski.

Usłyszeliśmy kwartety smyczkowe Debussy'ego, Mozarta i Beethovena. — Pierwszy z nich imponował mnogością niezwykłych harmonji modernistycznych i soczystą barwą mozajkowego kolorytu instrumentacyjnego francuskiego impresjonisty. Jemu podobnie tworzył i Mozart swoje kwartety jedynie dla akustycznego piękna, nie dbając o treść i bez względu na momenty tragiczne stroił swą muzykę w uśmiechy pogodnej melodji. Jakąż jaskrawą antytezę stanowił kwartet A-moll op. 132 Beethovena, w którym twórca, złożony ciężką niemocą, wyśpiewał po powrocie do zdrowia hymn dziękczynny (Heiliger Dankgesang eines genesenen an die Gottheit in der lydischen Tonart). W szkicach do symfonji znajdują się ślady, że Beethoven już dawno zamierzał napisać hymn pochwalny utrzymany w tonacji kościelnej i dopiero pod wpływem osobistego przeżycia myśl swą zrealizował. Tu się potwierdza, że kwartety smyczkowe są najbardziej osobistym dokumentem Beethovena.

Wykonanie wszystkich trzech dzieł było interesujące w szczegółach. Zespół szwajcarski tworzy nierozerwalną całość nie stanowi jednak kompletu dobranego na wzór niedawno słyszanego wiedeńskiego kwartetu Rose. Panowie Brun (I skrzypce), Garraux (II skrzypce), Blume (altówka) i Lehr (wiolonczela), są zgrani, jak się to mówi, a mimo to całość nie zawsze brzmiała pełnią dźwięku. Pan Brun ma ton słodki, aksamitny, który nie iskrzy się tą srebrną nitką na kanwie harmonicznej; pan Lehr ma ton twardy, którego zgoła nie mitygował, zwłaszcza w momentach burzliwych. Jedynie altówka i II skrzypce były na wysokości zadania i wielkiej miary, jaką przykłada się do zespołu pierwszej klasy Najpiękniej wykonany był kwartet Debussy'ego (G-moll op. 10).

Sala T.M.M., o dziwo! była prawie zapełniona. Czyżby to miało oznaczać, iż w duszy melomanów łódzkich budzi się zamiłowanie do muzyki kameralnej? — Oby tak było!

Występ Lucy Stern.

Występy „cudownych dzieci“, o ile nie są sporadycznym pokazem wybitnego talentu, pociągają za sobą dwie konsekwencje, w obu wypadkach dla małoletnich artystów oraz dla ich przyszłości szkodliwe: albo dziecko posiada drzemiące jeszcze tak głęboko w duszy pierwiastki artystyczne, że z największym spokojem pokazuje techniczną sprawność dobrze wyćwiczonych paluszków, albo dziecko o temperamencie wrażliwym i artystycznej duszy narażone jest przy każdym występie na zbytnie przejęcie się i wrażenia, co w następstwie smutnie się odbić może na nerwach, a co zatem idzie — i ogólnym rozwoju. W pierwszym wypadku popisy takie nie przynoszą wprawdzie fizycznej bezpośredniej szkody, utrudniają jeno wewnętrzny rozwój artystyczny i krzywdzą talent dziecka, przyczyniając je od młodości do wiary w zdobycze, na technicznych wyłącznie sukcesach oparte, w drugim zaś szkodliwość wczesnych występów, jak wspomniałem, jest zupełnie zrozumiała.

Lucynkę Stern zaliczam do drugiej kategorji, gdyż dziesięcioletnia zaledwie dziewczynka ma przy wrodzonem uzdolnieniu technicznem również i wrodzone usposobienie artystyczne i odtwarza dzieła wielkich mistrzów we właściwym charakterze i stylu. Wykonanie to nie było bezdusznem naśladownictwem cudzych form myślenia, bo Lucy Sternówna jeszcze nie myśli, ale ma duszę wielką i dlatego w tych szkicach, mistrzowską cienką warstwą farb podmalowanych i niewykończonych technicznie, wyczuć można było z nią razem wielkich twórców. Słowem, materjał na pierwszorzędną siłę artystyczną w przyszłości, a dlatego cenne zasoby tej wielce utalentowanej dziewczynki, otrzymane z łaski Bożej, winy być rozumnie pielęgnowane i otoczone największą opieką.

F. R. Hal.

Koncert Mikołaja Orłowa.

W czwartek w sali filharmonji o godz. 8-ej wiecz. wystąpi z własnym koncertem słynny pianista-wirtuoz p. Mikołaj Orłow.

Pożegnanie

szefa sztabu D.O.K.IV.

(p) Podpułkownik sztabu gen. i szef sztabu D.O.K. IV Stefan Iwanowski powołany został rozkazem min. spraw wojsk. do wyższej szkoły wojennej.

W związku z powyższem generał Majewski, dowódca O.K. IV, żegnając podpułkownika Iwanowskiego stwierdził, że jako najbliższy współpracownik okazał on wybitne zdolności w opanowaniu różnorodnych najbardziej nawet skomplikowanych zagadnień służbowych.

Cechowała go zawsze w rozwiązywaniu ich niezwykła inteligencja, bystrość we właściwem ujęciu istoty każdego zagadnienia oraz niepospolity takt. Dla wszystkich oficerów sztabu D.O.K. był on wzorem gorliwości służbowej, porywając ich swym zapałem do pracy. Wpływ jego w organizowaniu i regulacji toku służby rozciągał się również na szefostwa D.O.K. i podległe mi oddziały, zapewniając aparatowi służbowemu sprawne i dokładne funkcjonowanie.

Wybitne są zasługi podpułk. szt. gen. Iwanowskiego w rozwiązywaniu zagadnień wyszkolenia bojowego i stowarzyszeń wojskowych wychowawczych, przygotowań mobilizacyjnych, rozbudowie O.C. Raducz, w rozwoju wiedzy wojskowej, rozpowszechnianiu i popularyzowaniu sportu, walce z analfabetyzmem i podnoszeniu oświaty w oddziałach O.K. IV. W pracach tych ykazał on wszechstronną i gruntowną znajomość służby sztabu generalnego i wybitne kierownicze zdolności.

Jako prawdziwie szczery i uczynny kolega, obdarzony współczującym sercem, pomagał chętnie, ilekroć zachodziła potrzeba, ogółowi oficerów, występując zawsze z inicjatywą i biorąc na siebie za czyny swe odpowiedzialność. Dopomagał również stale oficerom.

Wiele uczynił również pplk. Iwanowski dla utrzymania i rozwoju spółżycia oficerów ze społeczeństwem cywilnem, popierając rozwój kasyna oficerskiego załogi m. Łodzi i biorąc wybitny udział we wszystkich towarzyskich poczynaniach.

W zetknięciu się z władzami cywilnemi umiał zawsze wytworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i szacunku i w rozwiązywaniu najtrudniejszych nawet zagadnień postawionych władzom wojskowym i cywilnym, wynajdywał zawsze właściwą drogę.

Dwuletni okres działalności pplk. szt. gen. Iwanowskiego jako szefa sztabu D.O.K. IV pozostawia po sobie wiele trwałych z jego inicjatywy i usilnej pracy pochodzących rezultatów, za co zyskał sobie niezapomnianą wdzięczność współpracowników i pełne najszczersze uznanie.

Dziękując pplk. szt. gen. Iwanowskiemu za ogrom pracy włożonej w pełnienie tak wybitnego i trudnego stanowiska, życzył mu generał Majewski, by wróciwszy z wyższej szkoły wojennej do O.K. IV, znalazł nowe dalsze pole działania dla swych wybitnych zdolności.

Ze sportu.

Zaproszenie Polski na 8 olimpjadę.

Polski komitet Igrzysk olimpijskich w Warszawie otrzymał oficjalne zaproszenie na 8-mą olimpjadę w Colombes pod Paryżem.

„Francuski komitet olimpijski do polskiego komitetu olimpijskiego:

Międzynarodowy komitet olimpijski wyznaczył miasto Paryż, jako miejsce, gdzie ma się odbyć 8-ma olimpjada. Wobec powyższego komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich z roku 1924 ma zaszczyt zaprosić Panów do wzięcia udziału w następujących uroczystościach i zawodach:

Od 3 do 19 maja rugby.

Od 15 maja do 9 czerwca footbal.

Od 19 czerwca do 4 lipca polo.

Od 21 do 29 czerwca strzelanie.

Od 28 czerwca do 8 lipca szermierka.

Od 5 do 27 lipca zawody, które odbywać się będą w stadjonie.

Estończycy w Warszawie.

(wb) Nasz warszawski sprawozdawca sportowy donosi:

Na zaproszenie stołecznej „Polonji“ przybywa w najbliższy czwartek dn. 18 b. m. mistrzowska drużyna Estonji „Kalev“. W dniu 20 b. m. (sobota) rozegra ona z Polonją mecz na boisku Agrykoli, w dniu zaś następnym, zasilona graczami innych klubów Rewla, zmierzy się jako reprezentacja tego miasta z reprezentacją Warszawy.

Pierwszy mecz Warszawa—Rewel zakończył się zwycięstwem polaków w stosunku 6:1. Odbył się on podczas Zielonych Świątek.

Wszechpolski zjazd kupców i przemysłowców w Łodzi

Uchwały przeciwko nadmiernym podatkom.

Zgodnie z uchwałą rady centralnej związków kupieckich odbył się wczoraj w sali angielskiej pod przewodnictwem prezesa rady s. Frejlicha zjazd delegatów związków kupieckich, na który przybyli delegaci z 20-tu miejscowości Rzeczypospolitej.

W zagajeniu zjazdu przewodniczący, witając zebranych, zaznaczył, iż kupiectwo musi się wypowiedzieć w sprawie nałożonych na nie podatków.

Najdłużej zatrzymał się mówca nad podatkiem obrotowym, który zdaniem jego, krzywdzi kupiectwo gdyż

te dwa i pół procent płaci zarówno drobny kupiec, jak i fabrykant, co jest niesprawiedliwością. Podatek ten winien być ściągany jedynie od producentów.

Aby nie krzywdzić skarbu,

rząd powinien ściągać od producentów 5 procent podatku,

gdyż on i tak wciągnie to do kalkulacji, a władze skarbowe miałyby możność szybkiego i punktualnego ściągnięcia podatku.

Traktowanie kupiectwa na równi z producentami jest tem niesprawiedliwsze, iż

ci ostatni posiadają kredyty w P. K. K. P., nie znajdują się pod kuratelą referatu walki z lichwą i mogą wyznaczać dowolne zyski.

W dalszym ciągu wskazał p. Frejlich, iż

krzywdą wielką również jest obliczanie tego podatku wstecz, gdyż kupiectwo w kalkulacji nie brało tego pod uwagę.

W konkluzji mówca wzywał do zajęcia zdecydowanego stanowiska przez kupiectwo, które winno domagać się noweli do obowiązującej ustawy podatkowej. W dyskusji nad referatem delegaci wskazywali, iż rząd podatkiem obrotowym rujnuje kupiectwo, szczególnie na prowincji, gdzie członkowie komisji szacunkowych rekrutujący się z pośród innych zawodów, nakładają miljardowe podatki na branżę manufakturową, co zmusiło już cały szereg kupców do likwidacji przedsiębiorstw.

Mówcy domagali się od rady centralnej, by wzięła ich w obronę i przedsięwzięła odpowiednie kroki.

Następnie adw. Szwajcer referował

sprawę podatku dochodowego

za pierwsze półrocze 1923, który, zdaniem mówcy, jest jeszcze groźniejszym od podatku obrotowego, gdyż

obliczany w wysokości dwukrotnej podatku obrotowego wynosi sumy, które zrujnują całe kupiectwo.

Należy sprawę tę wnieść na forum sejmowe i żądać noweli do ustawy.

P. Hajman referował

sprawę podatku majątkowego,

do którego zastosowany jest mnożnik 7, czyli, że wobec dewaluacji marki polskiej

władze pobierać go będą w wysokości 7-krotnej, co jest wprost niewykonalne.

Adwokat Wajcman omawiał

działalność referatu walki z lichwą, który, zdaniem referenta, nie ma obecnie racji bytu, gdyż potrzebny był jedynie w okresie braku produktów żywnościowych

Po referatach zabrał znowu głos przewodniczący p. Frejlich, który podkreślił powagę położenia, przyczem zaznaczył, iż

winę ponoszą posłowie i senatorowie, którzy nic w tej materji nie robią.

Nie przybyli oni nawet na zjazd *aczkolwiek dostali zaproszenie* przez organizatorów.

Po omówieniu jeszcze sprawy kredytów w P. K. K. P. przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której protestują kupcy przeciwko wymiarowi podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1923, który został dokonany bez współudziału zainteresowanych i upoważniają radę centralną do poczynienia odpowiednich kroków u władz skarbowych celem naprawienia krzywdy, wyrządzonej kupcom.

Zebranie upoważniło radę centralną do zorganizowania w porozumieniu z centralą w Warszawie ogólnokrajowego zjazdu i do wysłania delegacji do ministerstwa skarbu.

Również polecono radzie, aby zwróciła się do dyrektora izby skarbowej w sprawie krzywd, wyrządzonych kupiectwu przy ściąganiu podatku obrotowego jedynie z fabrykantów.

W końcu wyrażono protest przeciwko stanowisku posłów i senatorów, którzy nie przybyli na zjazd.

Po przyjęciu rezolucji

omawiano sprawę konfiskat, zarządzonych ostatnio przez władze i postanowiono wystąpić z energicznym protestem przeciwko dotychczasowym metodom władz, stosowanym przy zwalczaniu lichwy w stosunku do kupiectwa.

W sprawie tej odpowiednie kroki przedsięweźmie rada centralna związków kupieckich województwa łódzkiego. (bip)

—o—

Odyssea paskarzy tytoniowych.

Jak już donosiliśmy, referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu dokonał rewizji w składach tytoniowych Wintera przy ulicy Nowomiejskiej 27 i Mordki Szajbe przy ulicy Ogrodowej 13, gdzie wykryto zamagazynowane papierosy i tytoń wartości kilku miljardów.

Wobec stwierdzenia, że wyżej wymienieni odmawiali sprzedaży zamagazynowanych towarów, magazyny zapieczętowano, a paskarzy osadzono w areszcie, skąd jednak Szajbemu udało się zbiec.

Policji jednak udało się uciekiniera schwytać i z powrotem osadzić w areszcie.

Krewni aresztowanych usiłowali złożyć kaucję, lecz sędzia śledczy zastosował jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt i obu osadzono w więzieniu przy ulicy Targowej.

Z powodu stwierdzenia zbrodni magazynowania artykułów pierwszej potrzeby w celach paskarskich obu aresztowanym grozi więzienie do lat 15 i pozbawienie praw.

Co do losu zarekwirowanych papierosów, to zadecyduje o tem posiedzenie gospodarcze sądu okręgowego i prawdopodobnie wyroby tytoniowe zostaną sprzedane między ludnością.

Strajk o regulację płac.

(b) Jak wiadomo, hafciarki porzuciły już prace przed dwoma tygodniami, żądając 150 proc. podwyżki i automatycznej regulacji płac.

Na konferencji sobotniej fabrykanci zgodzili się na podwyżkę, lecz odmówili regulacji płac, wobec czego strajk trwa nadal.

Przędzalnie obliczają ceny w dolarach.

Na ostatniem posiedzeniu w krajowym związku przemysłu włókienniczego ustalono cennik za przedzenie, szarpanie i skrecanie w centach amerykańskich.

Cennik ten obowiazywać bedzie od dnia 1 października według kursu dnia pokrycia, przyczem przy pokryciu wymagana jest gotówka w wysokości 50 pro cent.

Szewcy żądają podwyżek.

(b) Sekcja szewców mechanicznych przy związku skórzanym wystapiła z żadaniem podwyższenia zarobków o 100 proc.

Po dwudniowym strajku szewcy podwyżkę te uzyskali.

Odbyło sie zebranie szewców recznych, przyczem referowano sprawe regulacji płac według orzeczeń komisji statystycznej.

Postanowiono odbyć jeszcze jedno zebranie celem uregulowania ostatnich płac.

Aczkolwiek szewcy-grywiarze w poprzednim tygodniu otrzymali 100 proc. podwyżki, postanowili znów zwołać zebranie celem ustanowienia nowych podwyżek płac.

W sobote odbyło sie w lokalu związku skórzanego zebranie kamaszników, na którem przemawiało wielu mówców, omawiając obecna drożyzne.

W konkluzji postanowiono wystapić z żadaniem podwyższenia płac do 500.000 mk. dla I kategorji, 305.000 mk. dla II i dla III kat. 257.000 mk.

Cena cukru.

Wydział handlowy pobiera obecnie za 1 klg. kostki 80.000 mk., zaś za 1 klg. farvny — 60.000 mk. Ceny te odpowiadaja ściśle kalkulacji wydz. handlowego i sa przynajmniej o połowe niższe od cen cukru, żadanych w handlu prywatnym.

Ceny skór.

(b) W okresie od 1 do 12 b. m. nastrói na rynku skór surowych podlegał niebywale silnym wahaniom w zależności od kursu walut wysokocennych.

W dniu 6, 7, 8 b. m. ceny skór bydlęcych dochodziły w rzeźni warszawskiej do 268.000 mk. za 1 klg. W dniu 9 nastąpił przełom i ceny zniżkowały do mk. 221.000 za klg. w dniu 12 b. m.

W wymienionym okresie ceny ogólne kształtowały sie następująco.

Bydlęce 130.000 — 268.000 — 221.000; cielęce 180.000—244.000; końskie 1.800 — 2.500. Z prowincji bydlęce 115.000 — 202.000 — 184.000.

Sytuacja na rynku niewyjaśniona, postawa wyczekująca.

Podatek obrotowy.

(p) W dniu wczorajszym upłynał termin płatności podatku obrotowego za czas od 15 września oraz termin płatności pierwszej raty miesięcznej.

To też w dniu wczorajszym w urzedach skarbowych panował olbrzymi natłok płatników, którzy chcieli w terminie uiścić swą rate celem uniknięcia kary za zwłokę, która jest dość wysoka, gdyż wynosi 10 proc. miesiecznie za pierwszym razem.

Jak obliczać wzrost drożyzny?

Na posiedzeniu komisji do badania wzrostu utrzymania jak wiadomo wysunęli przedstawiciele związków zawodowych żądanie zmiany sposobu obliczania wzrostu drożyzny, gdyż dotychczasowy sposób jest dla robotników krzywdzący.

Wobec sprzeciwu przedstawicieli przemysłu do porozumienia nie doszło i w sprawie tej wyjechała do Warszawy specjalna delegacja, a posiedzenie komisji odbędzie się dzisiaj o godz. 6 w inspektoracie pracy.

Chcąc dokładnię poinformować się o stanowisku zainteresowanych stron zwrócił się nasz przedstawiciel do związków zawodowych i przemysłowców, którzy w następujący sposób swe postulaty sprecyzowali.

Przedstawiciel przemysłu

Dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny nie był dla robotników krzywdzący, gdyż opierał się na bardzo ścisłych naukowych podstawach i dlatego motywy przedstawicieli związków zawodowych domagających się zmiany tego systemu absolutnie nie wytrzymują krytyki.

Jednym z zasadniczych motywów jest to, że komisja w ten sposób obliczając wyliczyłoby za mało. W stosunku do tego żądania przemysłowcom chodzi nie o sam rezultat wyliczenia to znaczy nie o ustaloną taką albo inną podwyżkę procentową, ale chodzi o utrzymanie samej zasady.

Żądania związków zawodowych zmieniłyby zasadniczo charakter pracy komisji, która jak już wspomniano, opiera się na ustalonych zasadach, a w razie zadośćuczynienia postulatom robotniczym praca komisji zmieniłaby swój charakter i rezultat obliczeń byłby uzależniony od trafu.

Z tych założeń wychodząc przemysłowcy stoją na dotychczasowem stanowisku.

„Praca"
(p. Kaźmierczak).

Żądania robotników dotyczące zmiany systemu obliczania wzrostu drożyzny są najzupełniej uzasadnione, czego dowodem to, że do żądań tych przychyliła się większość członków komisji, a przeciwstawiali się temu jedynie przedstawiciele przemysłu.

Mamy więc nadzieję, że G.U.S. postulaty te uwzględni w przeciwnym bowiem razie, po uskutecznieniu obliczeń dokonanych według tego systemu, przystąpimy do realizowania tych podwyżek, a w razie nieustępliwego stanowiska przemysłowców, gotowi jesteśmy wywołać strajk, celem uzyskania tej podwyżki, która i tak zresztą wobec szalejącej drożyzny nie zabezpiecza robotnikowi egzystencji.

Związki klasowe
(p. Danielewicz).

Żądania nasze aby dla porównania użyty był ostatni dzień przed obliczeniem są najzupełniej umotywowane, bo żądania te narzuca nam wzrastająca z dnia na dzień drożyzna i opinja przemysłowców jest zupełnie nieuzasadniona.

W dniu wczorajszym zgłaszali się delegaci fabryk, którzy oświadczyli, że podwyżka ustalona sposobem dotychczasowym nie odpowie faktycznemu wzrostowi drożyzny i wywoła rozgoryczenie wśród mas.

Z tego założenia wychodząc przeciwstawimy się wszelkim próbom przemysłowców, a w razie ich opornego stanowiska wzrost drożyzny ustalimy sami i o realizację rozpoczniemy stanowczą walkę. (Pap.)

Chrześc. związek
(p. Świątkowski).

Interpelowany w tej sprawie p. Świątkowski oświadczył przedstawicielowi polskiej agencji prasowej co następuje:

Dotychczasowy system obliczania wzrostu drożyzny był bezwzględnie niesprawiedliwy i krzywdzący dla rzesz robotniczych. Dlatego też wystąpili przedstawiciele związków zawodowych przeciwko temu systemowi obliczania wzrostu drożyzny, który w praktyce zawsze okazywał się ujemny dla robotników.

Tak samo obstawać będzie zw. przy zmianie niektórych artykułów jak np. mąki żytniej na pszenną i wprowadzenia niektórych pozycji papierosów.

Postulaty te bezwzględnie będą musiały być zrealizowane i o realizację ich podejmie związek energiczną akcję.

Szalejąca bowiem drożyzna uniemożliwia robotnikom utrzymanie się i obecne płace są bezwzględnie zbyt niskie i nawet w przybliżeniu nie odpowiadają temu poziomowi na jakim stać winny.

Nowa akcja w przemyśle włókienniczym.

(b) W dniu wczorajszym związek zawodowy klasowy zwrócił się do przemysłowców z pismem, w którem wskazuje, że obecne zarobki robotnika nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie rodziny robotnika, jak również pozostają one w rażącej sprzeczności z obliczeniem komisji statystycznej. Gdy wedł. kom. zwyczajny robotnik winien był zarabiać na dzień 1 października r. b. marek 168.921, zarabiał tylko 85.069 mk. dziennie, czyli o 99 proc. mniej. Wobec powyższego związek żąda od związku przemysłowców dodania tej różnicy do płac z dn. 1 października r. b., niezależnie od obecnego wyliczenia komisji statystycznej, oraz obliczania wzrostu drożyzny co tydzień w soboty i dodawania podwyżek za ten tydzień, w którym było dokonane obliczenie.

Związek prosił o odpowiedź w ciągu 3-ch dni.

Identycznej treści pismo wysłał do przemysłowców związek „Praca" dając również termin odpowiedzi do dnia 17 b. m.

Zawiadomiony o powyższem inspektor pracy zwrócił się z tem do ministerstwa pracy i o. sp.

Groźba strajku w warsztatach tramwajowych.

Sekcja pracowników warsztatowych przy związku pracowników tramwajow. zwróciła się do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem podwyższenia płac o 30 proc., regulacji płac co 2 tygodnie według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, prócz tego, co wykaże komisja w dniu dzisiejszym.

Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu zarządu związku pracowników tramwajowych i uzyskała aprobatę.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się konferencja między delegatami pracowników a dyrekcja przy współudziale inspektora pracy Wyrzykowskiego.

W imieniu dyrekcji p. Ring oświadczył, iż w myśl zawartej umowy, do dnia 31 grudnia zarobki pracowników mają być regulowane każdego 5-go miesiąca.

Co do podwyżki w wysokości 30 proc. ponad orzeczenie komisji, to dyrekcja żądania te odrzuca, lecz gotowa jest dać pracownikom pewien ekwiwalent, którego wysokość określi do środy.

Pracownicy stali na swem poprzedniem stanowisku i konferencja do porozumienia nie doszła.

Wieczorem odbyło się zebranie pracowników, na którem złożono sprawozdanie z konferencji i poszczególni mówcy w dyskusji nawoływali zarząd, by od wystawionych żądań nie odstepował.

W konkluzji postanowiono, że o ile zarząd K. E. Ł. do godz. 11 **dnia dzisiejszego nie wyrazi swej zgody na wszystkie żądania pracowników, to ci ostatni przystąpią do bezrobocia.**

APROWIZACJA ŁODZI.

(p) Panująca od pewnego czasu chaotyczna sytuacja na rynku żywnościowym w Łodzi, która powoduje ciągły wzrost cen spowodowała interwencje w tej sprawie referatu walki z lichwa.

W tym celu odbyło sie w dniu wczorajszym w referacie walki z lichwa kilka konferencji.

Na konferencji z przedstawicielami sklepów kolonialnych stwierdzili ci ostatni, że byłoby pożadane, aby magistrat dostarczał 3 do 4 wagonów kartofli tygodniowo na rynki łódzkie, co dałoby możność zaopatrywania ludności i zapobiegłoby wzmagajacej się z dnia na dzień orgii drożyźnianej tego artykułu spożywczego.

Nastepnie wysunęli oni również **sprawe cenników, które obowiązywać winny na artykuły pierwszej potrzeby i po dłuższej dyskusji uchwalono w porozumieniu z kierownikiem referatu walki z lichwa dr. Grabowskim nastepujace ceny obowiązujace na rynkach łódzkich:**

Kartofle 500 tys. mk. korzec, kapusta za 100 klg. 700 tys., kopa kapusty dużej 700 tys. mk., średniej 600 tys., małej 400 tys. mk., 1 klg. cebuli 8.000 mk., 1 klg. pomidorów 25.000 mk., 1 klg. marchwi 5 tys., 1 klg. sera prasowanego 60 tys. mk., 1 klg. twarogu 45.000 marek, jajka mendel 110 tys., jajka skrzynkowe 70 tys., 1 klg. masła osełkowego 270 tys. mk.

Nastepnie odbyła sie konferencja z przedstawicielami handlarzy **mlekiem, którzy domagali sie** podwyższenia cen mleka, uzasadniając żądania swe drożyzna pokarmu dla krów.

Żądali oni oznaczenia 1 litra mleka wprost od krowy na 30 tysiecy marek, a nastepnie obniżyli do 24.000 mk. za litr.

Bezczelność ich była tak wielka, że jeden z delegatów p. Kujawski (Główna 62) żądał aby wogóle cennik na mleko zniesiono zasadniczo.

W odpowiedzi na to nieobywatelskie stanowisko delegatów dr. Grabowski na żądania ich sie nie zgodził, ustanawiając cene mleka w sklepach na 17 tys. za litr, a mleka wprost od krowy 21.000 mk. za litr.

Sprawa wyższej uczelni w Łodzi
rozstrzygnie się w tych dniach.

(p) W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego posiedzenie komitetu założenia wyższej uczelni w Łodzi, na które przybyli również dokooptowani przedstawiciele instytucji społecznych i oświatowo - kulturalnych, organizacji na uczycielskich i społeczeństwa.

Na wstepie wysunieto sprawe ustalenia typu wyższej uczelni w Łodzi i po ożywionej dyskusji zadecydowano założenie politechniki, przyczem przedstawiciele sa morządu i województwa zagwarantowali pokrycie połowy kosztów na budowę gmachu. Również wydatna pomoc w tym kierunku przyrzekli przedstawiciele przemysłu.

Nastepnie zgłosił p. Oskar Kon 50.000.000 mk. na ten cel, p. Heyman zaofiarował fundusz, złożony swego czasu w banku Sp. Zarobk. na akademie handlowa w Gdańsku, jak również cały szereg przemysłowców zadeklarował znacznie sze sumy na ten cel.

Nastepnie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad sposobem realizacji tych zamierzeń i w rezultacie uchwalono wysłać specjalną delegację do Warszawy.

Delegacja ta zwróci sie do ministra oświaty, przemysłu i handlu oraz skarbu ze specjalnym memorjałem, w którym wskazując na obietnice, złożona przez b. ministra oświaty Mikułowskiego - Pomorskiego założenia w Łodzi w jaknajszybszym czasie wyższej uczelni — domagać się bedzie zrealizowania tych postulatów, które stanowić beda o przyszłości kulturalnej Łodzi.

Delegacja ta jak już donosiliśmy miała wyjechać w środe, jednakże z powodu zaszłych ostatnio w Warszawie wypadków odłożyła swój wyjazd do przyszłego tygodnia.

„Samopomoc" w walce z drożyzną.

(b) W lokalu komisarjatu rządu odbyło się posiedzenie komitetu „Samopomoc", który ma na celu zwalczanie paskarstwa.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem dyrektora wydziału handlowego przy magistracie p. Lauterbacha.

Jako referent wystąpił p. Kulczyński, który w dłuższem przemówieniu wskazywał na obecną drożyznę, rujnującą społeczeństwo i wzywał do akcji, przeciwko paskarzom. Aczkolwiek komitet nie będzie w stanie zwalczyć drożyzny, która zależna jest od stabilizacji waluty, jednak winien on czuwać, aby zbytnio cen nie podbijano, jak to miało miejsce ostatnio, gdy samopomoc obywatelska zmusiła piekarzy, rzeźników i innych do przestrzegania godziwych zarobków.

Obecnie nadeszła chwila, gdy pracę tę należy wznowić, wobec czego należy komitet znów powołać, by spełnił swe zadanie.

Po referacie wywiązała się dyskusja, podczas której postanowiono komitet uruchomić i w tym celu w środę dnia 17 b. m. odbędzie się powtórne zebranie, na którem wybrany zostanie zarząd i zakreśloną zostanie dalsza działalność komitetu.

Posiedzenie rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m. Na posiedzeniu tem omawiane będą w formie interpelacji zajścia na ostatniem posiedzeniu rady, jakie miały miejsce między prezydentem Cynarskim a b. prezydentem Rżewskim.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Przeważnie pochmurno, miejscami drobny deszcz, temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

Z działalności komitetu ratunkowego dzieciom dalekiego wschodu.

(p) Akcja komiteu ratunkowego na terenie miasta Łodzi rozwija się pomyślnie i istnieje nadzieja, że dzięki ofiarności społeczeństwa dzieci w Wejherowie wkrótce zostaną ubrane, obute i zaopatrzone w książki i zeszyty.

Komitet wojewódzki zawarł już umowę z agencją wydawnictw i ogłoszeń „Epoka“, mocą której w terminie czteromiesięcznym wydaną zostanie jednodniówka komitetu, a całkowity zysk z ogłoszeń i ze sprzedaży przeznaczony zostanie na dzieci dalekiego wschodu.

W jednodniówce tej prócz spraw dotyczących sierot syberyjskich w Polsce, zamieszczone będzie sprawozdanie komitetu ze zbiórki w mieście Łodzi oraz złota lista osób ,które wykazały dodatnią pomoc dla sierot dalekiego wschodu.

Z muzeum miejskiego.

Muzeum miejskie od dnia 2 października r.b. otwarte codziennie od godz. 9—1 i od 4—7 (prócz poniedziałków), w niedzielę i święta od godz. 9—1 popoł. dla wycieczek zbiorowych, związków towarzystw i organizacji oświatowych, zaś od 4—7 popoł. dla ogółu publiczności

Wizytacja ochron.

Wydział oświaty i kultury wszedł w porozumienie z kierowniczka państwowego seminarjum ochroniarskiego i pozyskał ja dla celów wizytacji ochron, subwencionowanych przez magistrat. W ten sposób sprawa przedszkolnego wychowania dzieci wstapi na normalniejsze tory. Wydział oświaty i kultury pośredniczyć będzie pozatem w sprawie upaństwowienia jednej z ochron już istniejacych.

Podręczniki szkolne dla najbiedniejszej dziatwy.

W bieżacym roku szkolnym komisja powszechnego nauczania konstatuje ogromny brak podreczników szkolnych wśród dziatwy, co w wielu wypadkach jest przyczyna niemożności uczeszczania do szkoły. Wobec tego komisja powszechnego nauczania postanowiła okazywać pomoc tym dzieciom, u ile stwierdzony zostanie istotnie cieżki stan materjalny rodziców. T. zw. fundusz karny, bedacy w posiadaniu komisji został w myśl uchwały całkowicie przeznaczony na zakup podreczników. Późniejsze zaś wpływy, jako też subwencja magistratu beda obrócone na zakup odzieży dla najbiedniejszych uczniów szkół.

Miejskie domy wychowawcze

Według sprawozdania wydziału opieki społecznej w m. wrześniu zgłosiło sie ogółem do umieszczenia w miejskich domach wychowawczych 83 dzieci. Z tej liczby umieszczono 38, odmówiono — 4, zrezygnowało 6, narazie nie umieszczono — 35. Wśród dzieci umieszczonych w domach wychowawczych jest 14 sierot, 15 półsierot i 9 posiadajacych rodziców.

Z liczby 38 umieszczonych — 8 dzieci należy do stałych mieszkańców Łodzi, 17 do mieszkańców gmin zamiejscowych, wreszcie 13 ma przynależność gminna nieustalona.

Wypadki.

(b) **Tragedja miłosna.** Przy ulicy Wolborskiej rozegrał się onegdaj ostatni akt tragedji, jaką przeżywała niejaka Herszkowiczowa już od dłuższego czasu.

Panna H. zaręczona była już od 2-ch lat z pewnym młodym człowiekiem, który w celach zarobkowych udał się do Poznania, gdzie udało mu się zdobyć skromny majateczek.

Jednak na bruku poznańskim zmieniło się uczucie narzeczonego i pod różnymi wykrętami usiłował on zerwać narzeczeństwo.

Zawiedziona H. postanowiła popełnić samobójstwo i onegdaj wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć

Zaginione przesyłki pocztowe.

(b) Władze pocztowe wydały ostatnio zarządzenie w sprawie zwrotu opłat za zaginione, uszkodzone i obrabowane posyłki pocztowe w ruchu wewnetrznym.

Zgodnie z zarządzeniem w razie zaginiecia zwykłej przesyłki listowej zarząd pocztowy nie zwraca ani uiszczonych opłat za przesłanie, ani też opłaty reklamacyjnej.

Za zaginioną poleconą przesyłkę listową zwraca zarząd pocztowy tylko opłate reklamacyjna.

W wypadkach zaś zaginiecia, całkowitego zniszczenia lub ograbienia listu z podana wartościa, paczki z podana wartościa lub paczki bez podanej wartości zarząd pocztowy zwraca uiszczone opłaty za przesłanie oraz opłate reklamacyjna. Opłaty od podanej wartości nie sa zwracane.

Zwrócone opłaty pocztowe nie podlegaja opłacie stemplowej.

Zarzadzenie powyższe obowiazuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 16 października 1923

Przestrogi.

Przed kilku tygodniami zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na zcicha zbliżające się objawy zupełnego rozkładu waluty. Przyjrzawszy się zbliska procesowi destrukcji waluty w Niemczech, gdzie, po silnem napięciu inflacji w lipcu, sierpień był już widownią rozpadu, ostrzegaliśmy, że jeśli się u nas w porę nie położy tamy zalewowi papierowemu, pomimo wszelkich różnic położenia politycznego i gospodarczego, zagrozi i nam podobna rewolucja pieniądza. Wówczas można było jeszcze mieć nadzieję, że może poważna pożyczka zagraniczna rychło przyjdzie do skutku i pozwoli na wyrównanie niedoboru budżetowego, że rząd — w obliczu niebezpieczeństwa — zwoła sejm i zażąda powołania do życia wielkiej rady gospodarczej, która uśmierzy niepokój przez ustalenie konkretnego programu sanacyjnego i wskazanie terminu radykalnych reform: zrównoważenia budżetu oraz zamknięcia emisji. Nic podobnego nie nastąpiło. Zaszło wprawdzie przesilenie w łonie ministerstwa skarbu, p. Kucharski zastąpił p. Lindego, lecz ta zmiana osobnika sytuację jeszcze pogorszyła. Nowy minister w te pędy wybrał się na wędrówkę, by, za przewodem swego Nestora, niejakiego p. Hammerlinga, pukać do kas bankierów zagranicznych.

Co wypukał, wiemy. Skromne obietnice i skromniejszą jeszcze kwotę 30 milj. dolarów, na warunkach zresztą nieznanych bodaj samemu p. ministrowi. Okazało się, że p. Kowalski nie zdawał sobie sprawy, czego mu potrzeba i co osiągnąć może. Sumy ewentualnych potrzeb określali mu finansiści zagraniczni, wymierzając je podług miary zaufania do jego osoby. Kwoty wypadły kuso, bo zaufania nie szacowano wysoko. Jest to niewątpliwy cios dla Polski, albowiem ufność do p. Kucharskiego tym razem zidentyfikowana została z ufnością do kredytu Polski. Poprostu szyderstwem było warunkowe przyznanie Polsce na bank emisyjny 30 milj. dolarów. Taki kredyt udzielany jest każdemu zasobniejszemu bankowi prywatnemu.

Niemal od dnia powrotu p. Kucharskiego z jego „tournee", marka w zatrważający sposób tonąć zaczęła. Zniżce gwałtownej dały początek giełdy zagraniczne. Był to odruch na wrażenia z tryumfujących sprawozdań ministra. Oczekiwano istotnie jakichś zdobyczy, skonstatowano zaś zupełne fiasco!

Pod nieobecność p. ministra i już po jego powrocie zarządzenia w ministerstwie skarbu uwydatniały zupełne „bezgołowie". Polegały one wyłączn. na negacji dawnych programów. Odwoływano wszystko, co miało służyć do stabilizacji marki za pomocą rachunków złotowych. Zrodziło to nową panikę. Marka utraciła już wszelką podstawę. Tymczasem inflacja potęgowała się. Od 20 sierpnia do 20 września samo zadłużenie skarbu państwa wzrosło o 3,445 miljardów — z 5,279 miljardów na 8,724, czyli o 75 proc.! Proszę zauważyć: jeden miesiąc wymagał trzy czwarte tego, co cały czas administrowania Polską do trzeciej dekady lipca r. b. Jeszcze w maju r. b., gdy ustępował poprzedni gabinet, zadłużenie to wynosiło 2,377 miljardów. Tedy przez 4 i pół roku zadłużono się mniej, niż o połowę tego, co w ostatnim miesięcznym okresie. Są to różnice przerażające.

Ogólna cyfra obiegu w dniu 20 września czyniła 8,850 miljardów. Banknoty w obiegu 31 maja wynosiły 2,733 milj. Wzrost stanowił 6,117 miljardów.

Ale od 20 września do dziś — w ciągu dni kilkunastu — wzrost inflacji przekroczył już z pewnością 11 tryljonów!

Taki jest bilans gospodarki rządu większości.

Wracamy do naszej teorji. Nadmierne ilościowe napięcie inflacji prowadzi zawsze do rozpadu waluty. Jest to prawo niezłomne. Widzieliśmy je w Niemczech, widzieliśmy w Rosji. W Niemczech zamęt walutowy doprowadził do tego, że bieżący dług skarbu wynosi 46,716 tryljonów marek. W Rosji obieg banknotów czyni 16,000,000,000,000,000 rubli, a wartość rubla przedwojennego spadła na jedną 369 miljonową. Są to takie matematyczne łamigłówki, że słusznie Lloyd George powiedział o nich, że łatwiej obliczyć na zachodzie koszt linji kolejowej, niż porachować wartość prawdziwego centa w zniszczonej walucie.

Jeśli porównamy nasze cyfry walutowe z niemieckiemi czy rosyjskiemi, to dzieli je jeszcze przestrzeń. Marka polska wyobraża pokrycie około 600,000 za dolara, coś około jednej 120,000 wartości przedwojennej, czyli w porównaniu z rublem wyższa jest od jego poziomu o 300,000. Dług nasz w P. K. K. P., wynoszący 8.724,000.000,000 był o 37,992,000 miljonów niższy od długu bieżącego Niemiec.

Święcimy więc jeszcze wielki tryumf powściągliwości w upadku. Jaka jednak meta czasu oddziela nas od możliwości zabrnięcia w nieskończone szeregi cyfr niemieckich, czy rosyjskich? Niestety tego wymierzyć niepodobna. W pewnym nieuchwytnym momencie dokonywa się jakby znienacka metamorfoza, która szydzi już z miarowości spadku, która prowadzi do takiego natężenia ilościowego, że zera, dodawane do cyfr, rosną w ciągu godzin. Jest to wykładnik procesu rozpadu, któremu panika nadaje bieg zawrotny. Jest to psychologiczny i jakoby fizyczny zarazem zanik zaufania, który zmiany ilościowe przetwarza na jakościowe. Pieniądz przestaje być wtedy nawet rachunkowem narzędziem. Rachunek się plącze, dążąc żywiołowo w kierunku coraz większej obniżki. Pieniądz istnieje już tylko poto, aby wskazywał swój wewnętrzny nonsens, swoją negację praw monetarnych.

Nie chcemy doprawdy, szerzyć niepokoju. Są w grze zbyt doniosłe sprawy społeczne i państwowe, aby przez opozycję wobec rządu partyjnego, tendencyjnie powiększać troskę, która i tak trapi najszersze koła. Ale właśnie poczucie publicystycznego obowiązku, sumienie ekonomisty, który bada istotę praw gospodarczych, nakazuje nam powtórzyć przestrogę, że uwydatniły się już u nas te same objawy groźnej epidemji pieniężnej, co w Niemczech i Rosji. Objawy tymczasem może jeszcze nie zaraza w pełnym jej rozwoju.

Gdy się w porę dostrzega początkowe symptomy, można epidemję stłumić, ograniczyć. Dlatego cały nacisk położyć należy na czyhające niebezpieczeństwo.

Niechaj ci, co flegmatycznie ociągają się z decyzjami, nie sądzą, że gwałtownie rosnący podatek emisyjny będzie, jak dotychczas, wyłącznie spadał swym ciężarem na niektóre warstwy, a pozwoli rozwijać się przemysłowi, rolnictwu, handlowi, przyczem i skarb jako tako zapełniać będzie swe niedobory. Bezwład, paraliż pieniądza wśród procesu wielkich metamorfoz ilościowych obezwładnia i poraża całe gospodarstwo narodowe. Maluczko, a przemysł, który już z powodu braku gotowizny (z powodu hyperinflacji, przetwarzający się na deflację) dozna je przeszkód, wpadnie w stan ekonomicznego przesilenia. To samo będzie z rolnictwem, handlem, nawet z zyskownem w tej chwili paskarstwem. Gdy tak dalej pójdzie, nastąpi zupełny i powszechny upadek.

Już widzimy znamiona przeobrażeń, jakich przed kilkunastu dniami nie było. Między kursem urzędowym a rzeczywistym są różnice 50-procentowe. — Mimo wszelkich zakazów wszystko rzuca precz marki i szuka dolarów. Przemysłowcy płacą za nie każdą cenę. A choć w pewnych momentach przy nasyceniu zapotrzebowań na pokrycia zagraniczne, panika słabnie to jedn. jest to, niestety, obraz przemijający. Dziecinną zabawką trzeba nazwać argumenty, jakoby złośliwość wrogów i czarnogiełdziarskie apetyty rozbijały walutę. Trzeszczy ona, zawala się siłą swej nicości.

Na środki zaradcze zwrócimy uwagę w innym artykule. Tu chcemy tylko ostrzec, że, bez zmiany systemu, katastrofa stanie się nieuniknioną.

St. A. Kempner.

Przemysł naftowy w Polsce.

31 rafinerji nafty było czynnych w kraju w I kwartale r. b., produkcja zaś ich wynosiła 31.379 cystern ropy. Ponieważ zdolność produkcyjna tych zakładów sięga 70.000 cystern, przeto produkcja obecna wyniosła 44,5 proc.

Ilość produktów przerobionych przez rafinerje dosięgła 290.023 tonn, co wynosi 92,5 proc. ogólnej ilości surowca.

Produkcja ogólna rafinerji krajowych za I półrocze r. b. przedstawia się jak następuje:

Cerezyna 94.398 tonn
Olej gazow. 52.466 tonn
Smary 44.291
Parafina 13.932 tonny
Wazelina 299 tonn
Stearyna 602 tonny
Asfalt 7.603 tonn
Esencje 40.530 tonn
Produkty uboczne 30.007 tonn.

Stan gospodarczy w Anglji.

Według ostatnich danych ministerjum pracy, liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 20-ym sierpnia r. b. 1.223,300 osób, czyli o 320.000 więcej, niż w końcu lipca. W zeszłym roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu miesięcy letnich, w roku bieżącym jednak to nie nastąpiło. Przemysł bawełniany pracuje w granicach 60—65 proc. norm ogólnych, a przędzalnie, opierające się na bawełnie amerykańskiej, są w położeniu prawie że beznadziejnem. W przemyśle wełnianym pracują obecnie tylko trzy dni w tygodniu. Konkurencja wyrobów francuskich, belgijskich i niemieckich na wewnętrznym rynku angielskim daje się bardzo odczuwać. Konjunktury na rynku żelaznym i stalowym są niepewne; i w tej branży konkurencja wyrobów belgijskich ciąży jeszcze na rynku wewnętrznym. Począwszy od czerwca zauważyć się daje powolne zmniejszanie się popytu europejskiego na węgiel angielski. Wobec tego ceny węgla nie mogły się utrzymać na poprzedniej wysokości i musiały być odpowiednio zniżone. Wywóz węgla do Niemiec napotyka trudności techniczne, związane z wyładowaniem statków; inne kraje kontynentalne kupują obecnie tylko z dnia na dzień, wskutek czego zapasy węgla w Anglji zwiększają się i kopalnie niebawem pracować będą ze stratą.

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

Naftowe.

Concordia (Bruks.) 330.—
Borysław (Bruks.) 376.—
Nafta (Bruks.) (udz.) 112.—
Nafta (Bruks.) 1.170.—
Dąbrowa udz. 350 (plus 18)
Silva Plana udz. 2.230 (plus 20)
Franko-Polskie 570 (plus 9)
Potok 705 (plus 15)
Financiere 375
Premier 338

Metalurg.

Sosnowice 1.395 (plus 15)
Huta Bankowa 1.290 (plus 35)
Tow. Sosnowieckie 266—268

Węglowe.

Dąbrowa udz. 2585.—
Czeladź 1750—1759

Uspokojenie na giełdzie.

Giełda oficjalna uznała kursy obrotów pozagiełdowych. Dla akcji tendencja dość mocna.

Od kilku dni na giełdzie oficjalnej panuje ruch ożywiony przy tendencji dość stałej. Zwiększyła się zwłaszcza bardzo znacznie podaż tak, że wydatniejsze zasilanie rynku przez podaż walut przez P. K.K.P. okazuje się zbytecznem.

Kursy po kilkunastu gwałtownych skokach dostosowały się do stanu, wytworzonego na rynku wolnym i to właśnie stało się powodem odprężenia. Podaż walut, kieruje się już teraz na giełdę oficjalną, gdzie pod kontrolą użytkowana jest na właściwe cele. Każdy objaw paniki w takich warunkach łatwo może być zlikwidowany.

Taka zmiana polityki giełdowej znajduje szerokie uznanie w zainteresowanych sferach, gdyż przywraca autorytet i zaufanie giełdzie. Podaż walut jest dość duża, bowiem po okresie gwałtownej zwyżki posiadacze dewiz przystępują do częściowej realizacji zysków. Z tego powodu sytuacja na razie oceniana jest jako dość pomyślna. Stabilizacja na najbliższy okres uważana jest za zapewnioną.

Na giełdzie akcjowej zapanował również spokój. Kursy znajdują się z małemi odchyleniami na poziomie dotychczas najwyższym. Tu jednak spodziewają się lada dzień poważnych bardzo ruchów zwyżkowych. Bowiem podczas gdy kursy dewiz wystrzeliły wyżej niż usprawiedliwić można to cyfrą obiegu i położeniem w jakiem znajduje się państwo, kursy akcji w przeważnej części pozostały daleko w tyle za dewizami. Ponieważ w dodatku na rynku dewizowym zapanował spokój i względna łatwość kupna, wydaje się naturalnem, że kapitały zwolnione na rynku walutowym szukać będą lokaty w akcjach.

— Or. —

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 15 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary	950000—900000
Frank fr.	58000
Franki szw.	170000

CZEKI.

Belgja	47000
Berlin	0.000135
Gdańsk	0.000135
Holandja	357500
Londyn	4.300.000
N. York	950 000
Paryż	58.750
Praga	28415
Szwajcarja	170000
Wiedeń	12 85
Włochy	42000
Franki złote unji łacińskiej	178.800

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 15 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

GOTÓWKA:

Dolary	970000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Puls	130
Spiess	450
Wildt	155
Czersk	310
Łazy	78
Węgiel	2400
Cegielski	230
Lilpop	225
Parowóz	125
Pocisk	225
Rudzki	1200
Rohn i Zieliński	280
Starachowice	1050
Konopie	150
Borkowski	185
Jabłkowscy	47
Siła i światło	250
Opatówek	130
Pruszków	85

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 15 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	4800000
Marka pol.	4500
Funty szt.	23000000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 15 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	218.75
Nowy-Jork	2 25
Londyn	25.25
Paryż	34.27
Medjolan	25.47
Praga	16.60
Belgrad	6.55
Budapeszt	0 0307
Sofja	3.45
Bukareszt	2.60
Warszawa	0.0006
Wiedeń	0.0078.75
Korony austr.	0.0079

Wczorajsza urzędowa giełda paryska

PARYŻ, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). —

Berlin 00000025
Nowy Jork 16,31
Londyn 73,80
Warszawa —„—
Holandja 747,5
Szwajcarja 292
Belgja 35,70

Wczorajsza urzędowa giełda londyńska

LONDYN, 15 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") —

Berlin 19.000.000.000; wczoraj 22500000000
Paryż 73.65
Bruksela 85.90
AMSTERDAM 11.53
Włochy 98.75
Szwajcarja 25,25
Kopenhaga 35.75
Nowy Jork 4.53
Praga 151.625
Warszawa 4300000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 15 październ. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Holandja	1.476.500.000
Buenos Aires	1,197.000.000
Belgja	195.580.000
Norwegja	598.525 000
Danja	664.335.000
Szwecja	991.515.000
Włochy	171.570.000
Anglja	16,957.500.000
Ameryka	3,750.600 000
Szwajcarja	508.725 000
Francja	230.422.500
Austrja	52.668
Praga	111.720.000
Budapeszt	199.500
Bułgarja	36.9 7.500
Tokio	1,870 312.500
Rio de Janeiro	554.112.500

Wiedeńska giełda walutowa.

WIEDEŃ, 15 października (Pat) — Na urzędowej giełdzie wiedeńskiej notowania były następujące:

Amsterdam	27870
Zagrzeb	83[illegible]
Belgrad	830
Berlin	0.18.25
Bruksela	3727
Budapeszt	380
Bukareszt	327
Chrystjanja	10930
Kopenhaga	12530
Londyn	320900
Madryt	9430
Medjolan	3219
New-York	70935
Paryż	4569
Praga	2115
Sztokholm	18570
Warszawa	7.00—8.00
Zurych	12725

Chcesz mieć dobre światło- nie pożałuj kosztów.

OSRAM NITRA

OSRAM musi być na żarówce.

OSRAM NITRA

Grand-Kino

Dziś niebywała premjera!

Początek o g. 5 pp., ostatn. seansa o 9.30 w.

Muzyka ściśle zastosowana — — do treści obrazu. — —

Dwie gwiazdy rosyjskiej sztuki film. **WIERA HOŁODNAJA i JÓZEF RUNICZ** - we wzruszającym do łez dramacie 6-cio aktowym p. t. **Ostatnie Tango**

Teatr-świetlny **„Nowości“** Dziś Premjera! Sensacyjny film ameryk. z serji p. t. **„Huragan“ „Tajemniczy jeździec“** atleta i bokser **Charles Chuczynson** w roli głównej

---

Czy chcecie od waszego REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, ołoczałe ręce i nogi, kłucie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.

Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny!

Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę napisać natychmiast, a wyślę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się moimi wdzięcznymi zwolennikami. 13258—3

Expedition der Opern Apotheke Budapest. VI Abteilung Nr. 683.

Dom Handlowy

Bonisławski i Goldman

Łódź, Piotrkowska 130, tel. 292.
Skład: Konstantynowska 109, tel. 830.

poleca:

BENZYNĘ LEKKĄ i CIĘŻKĄ

Amerykańskie oleje cylindrowe na przegrz. parę i automobilowy
Naftę, oleje: maszynowy, wrzecionowy, gazowy, łożysk. motorowy i in.
Smary: do wozów, do lin i do pasów.
Tłuszcz „Tovotte“, Smoła drzewna, dziegieć, KARBOLINEUM,
Parafina, Wazelina amerykańsko - medyczna, techn. pasta do obuwia i inne przetwory chemiczne.
CEMENT 069—6

Oszczędzające 50% OPAŁU

WAŻNE DLA KAŻDEJ
!! **RODZINY** !!
OSZCZĘDNOŚCIOWE

przenośne KUCHNIE

w różnych rozmiarach — w różnych rozmiarach

poleca **ROBERT BENKE**
Łódź, GDAŃSKA Nr. 110.

— — Ceny bardzo przystępne. — —

Oszczędzające 50% OPAŁU

SZEF BIURA

poważnej instytucji na Śląsku, łodzianin, lat 27 doświadczona siła organizacyjna z dobremi referencjami, pragnie objąć stanowisko równorzędne w kantorze fabrycznym, banku etc. Łaskawe oferty pod „L. 107“ 385—1

Największy Magazyn w Łodzi

Chrześcijański Jarmark Łódzki

Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 613.

Na raty polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. — Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Pościelówki. Białe towary bieliźniane. Lniane obrusy i serwety, Ręczniki. Barchany Flanele. Chustki. Kapy. Kołdry. Trykotaże, Galanterje, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne, Własna pracownia krawiecka wykonywa zamówienia. Nowe działy ceraty i czapek.

UWAGA: Kupcom z działu hurtowego sprzedajemy po cenach fabrycznych na kredyt. 5/4 17

Materjały na garnitury, palta, suknie jak: bostony, welury, małpie skóry, szewioty i t. p. sprzedaje wraz z uszyciem

na raty

„GLOBUS“
Piotrkowska 79
157—5

Wspólnika manufakturzysty

z odpowiednim kapitałem **poszukuje** poważna firma posiadająca urządzony obszerny lokal przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu Grand-Hotelu wraz z potrzebnym kapitałem i stosunkami handlowymi. Oferty do „Głosu“ sub. „Komandytor“ 465—1

KUPUJĘ meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania, i sprzęty domowe Dzielna 19 w sklepie Wajcmana. 524—1

Plac 45x300 łokci z zabudowaniami składającemi się z domu frontowego, oficyny i lodowni oraz z ogrodem owocowym z 150 drzew, front, przy ul. Zgierskiej 75 do sprzedania.

Ważne dla agentów, Kupców i przemysłowców!

Księga adresowa wszystkich części świata, w języku angielskim, bardzo obszerna, obejmująca wszystkie działy handlu i przemysłu z dokładnem wyszczególnieniem firm kuli ziemskiej okazyjnie do sprzedania. Oferty do „Głosu“ sub. „S. S.“. 425—2

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

(Wyraz 2000 mk.)

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko. Lubiński, Piotrkowska № 79. 141—5-n

Englishman gives english lessons. Apply: Englishman, „Głos Polski“. 472—2 n

Student Uniwersytetu Warszawskiego przyjmuje lekcje. Wszystkie przedmioty. Zgłaszać się między 4—6 pp. Gdańska № 10, m. 16 518—2 h

Ważne dla Pań! Przyjechałam z zagranicy i nauczam nadal każdą z Pań kroju i szycia w ciągu jednego miesiąca za 800 000 mrk. Uczennice przyjmują robotę po niskich cenach. Robota wykonana podług paryskich modeli. Pańska 9, pr. of., I piętro, m. 33 Szwarc. 510—1-n

Kupno i sprzedaż

(Wyraz 2000 mk.)

Do sprzedania: 1 wóz w deski parokonny, 2 wozy jednokonne, 1 furgon kryty, bryczka, prasa do kopjowania listów, maszyna do pisania nowa, systemu „Remington“. — Kilińskiego 155, od 9 do 4 po poł. 90—2 k

Futro elki z karakułowym kołnierzem sprzedam Piotrkowska 292 m. 21 godz. 4—6 521—2-k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II-gie podwórze L. Milich. 167-30

Otomanę, krzesła, maszynę „Singera“ łóżko żelazne, umywalnię — sprzedam. — Przejazd 24, m. 1. 497—1-k

Para metalowych łóżek z materacami w dobrym stanie do sprzedania Pańska № 85 m. 17. 519—1-k

Sprzedam resorkę. Wiadomość: ul. Rzgowska 1 u dozorcy. 459—2-k

Sprzedam szafę, łóżka, kozetkę, łóżko polowe. Piotrkowska 132 m. 9. 475-2-k

Wózek o dwóch kołach mało używany do sprzedania i maszyna do szycia bielizny. Ul Rozwadowska 27, m. 21. 463—1-k

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio w stolarni, Napiórkowskiego № 7 przy Górnym Rynku. 515-10-k

Posady i prace Poszukiwane

(Za wyraz 1500 mk.)

Biuralista z praktyką w pierwsz. przedsiębior., z akademickim wykształceniem znający korespondencję polsko - niemiecką i buchalterję poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia po „Lwowianin“ 495-2 pp

Izraelitka lepszej sfery miłująca gospodarstwo, ład, porządek poszukuje posady zarządzającej domem. Oferty pod „Zacisze domowe“ do „Głosu“. 508-1 pp

Inteligentna polka przyjmie posadę do dzieci. Oferty do „Głosu“ sub. „Wychowawczyni 13489“ 489 1 pp

Pomocnik buchaltera z 5-cio klasowem wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady. W większem przedsiębiorstwie chętnie jako praktykant. — Łaskawe oferty do „Głosu“ sub. „Pilny“ 492—1 pp

Pielęgniarka - kursistka przyjmie dyżury około chorych. Oferty pod „Pielęgniarka“ 411—2-pp

Rutynowana korespondentka-stenotypistka polsko-niemiecka, biegle pisząca na maszynie, z kilkuletnią prakt. poszukuje posady. Zgłosz. do Adm. „Głosu“ pod „Rutyna“ 464 1-pp

Zdolna prasowaczka przyjmuje prasowanie w domach prywatnych. Zakątna 78 Slązak 410—2 pp

Zecer kierownik zakładów graficznych, pierwszorzędna siła fachowa i kupiecka, zmieni posadę. Oferty sub „Zecer“. 277-3-pp

Zaofiarowane

(Wyraz 2000 mk.)

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami Pańska № 45 m. 9. 498—1-pz

Interesy handlowe

(Wyraz 2000 mk.)

Dom o 12 mieszkaniach drewniany, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Ul. Gołębia № 10 m 3, od godz. 4—7 wieczór. 87—3 h

Plac, możl. w obrębie miasta kupię. Oferty wraz z ceną: Piotrkowska № 125, Gajewski pod „Zaraz“ 69-2 h

Tokarnia 2 mtr. do metali do sprzedania Targowa 55, warsztat. 96—1-h

Sprzedam sklep kolon.-spożywczy kompletnie urządzony przytem mieszkanie. Wiadomość: Piotrkowska 290, m. 21, od 4—7. 289—3-h

Urządzenie młyna, motor ropny 20—25 H.P., 2 pary francuskich kamieni, perlak, transmisję, szajby zaraz sprzedam. Wiadomość: Wołkowicz, 6 Sierpnia 25, od godz. 3 do 5. 471—1-h

Lokale, mieszkania

(Wyraz 2000 mk.)

Inteligentny młody izraelita poszukuje pokoju przy rodzinie za zapłatą; posiadam pianino, z którego korzystać można wraz z nauką muzyki. Zgłoszenia do „Głosu“ sub. „S D. K.“ 468-3 m

Młody człowiek, poszukuje mieszkania wspólnego z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia pod „Młody człowiek“ 314—3 m

Niewiasta w starszym wieku z synem, przyjmie panów inteligentnych na mieszkanie. — Sosnowa 5. Remplewska. 452-1-m

Poszukuję pokoju z kuchnią dla dwóch osób. Cena obojętna. Oferty sub. „№ 23“ 354—3 m

Pokój duży frontowy Piotrkowska oddam na skład manufaktury za współdział dam 100.000.000 gotów. Oferty składać sub „Współdział“. Pośrednicy pożądani. 493—1-m

Poszukuje lokalu w centrum miasta, lub przyjmę oddającego lokal do współudziału. — Posiadam dobrze prosperujący interes fabrykacyjny w dziale konfekcyjnym, ze stałą klijentelą. Oferty sub. „Centrum“ do Adm. „Głosu“ 486—5-m

Pokój przy rodzinie poszukiwany od zaraz. Oferty sub. „Pokój 44“. do „Głosu“ 70-1-m

Doniesienia rozm.

(Wyraz 2000. mk.)

Akuszerska Drzymałowa powróciła. Piotrkowska № 225. 474—30-d

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 152.

Potrzebna mamka od zaraz z młodem mlekiem. Słowiańska 11, Przezdzienk. 79-6-d

Pies (Doberman) przybłąkał się. Odebrać za zwrotem kosztów Sienkiewicza 60, Wendland. 931—3-d

Przybłąkał się pies szpic biały Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Matejki № 8, Antczak. 71 3-d

Wydaję smaczne obiady prywatne Nowo-Cegielniana № 22 m. 22. 509—3 d

Zaginął pies rasy „Biały szpic“ zawiadomić za wynagrodzeniem 200 tys. mk. Sz. Goldberg Zawadzka 28 807—3-d

Zaginął weksel na mkp. 10.000.000 pł. 30/XI w Łodzi, wystawiony przez p. I. Berlinera na zlecenie firmy Tepler Brutman i S-ka żyrowany przez firmy M. Hercberg i S-ka, D. Grossman, B-ci Mirskich i Krajowy Związek Przem. Włók. Weksel powyższy niniejszym się unieważnia. — Ostrzega się przed nabyciem, jak również p. wystawcę p. I. Berlinera — przed wykupieniem. 484—1-d

Zagubione dokum.

(Wyraz 2000 mk.)

Ciesielska Anna zgubiła książeczkę członkowską № 10216 z kooperatywy „Łodzianin“ 442—1-d

Wennian Selda zgubiła książeczkę, wyd. z kooperatywy „Łodzianin“ 578—1-z

---

Szwaczki do bielizny mogą się zaraz zgłosić na ul Podleśną 26. 485—3

Poszukuje się inteligentnej panny ze średniem wykształceniem do 6-letniej dziewczynki. Zgłaszać się: Cegielniana № 2, m. 10, I piętro. 357—2